

PRENUMERATA WYNOŚI:

**We Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwuarazową dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2 krotką wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W Innych krajach . . . 6 „  
Kaźda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmliej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Królowa opinia.

Wiedeń, 19 czerwca.

Piszą nam z Wiednia:

Nie pozwolono ogłosić mowy Jaworskiego, którą wypowiedział, zamykając trzeci dzień. Kraj się nie dowi, do jakich wyników politycznych przyszedł sędziwy, doświadczony przewodnik polskiej polityki w Wiedniu. Nie pozwolono mu mówić do kraju, jako prezesowi Koła polskiego, zostawiono mu łaskawie możliwość przemówienia w Zloczowie, na sejmiku relacyjnym, jako właścicielowi Skwarzawy. To nie jest figura retoryczna, czytelnik raczy uwierzyć, że mu tę propozycję czynił na Kole bardzo „wybitny“ poseł, którego nazwiska nie podamy, tylko przez wzgląd na inne zasługi.

Więc się prezes Koła polskiego musi na razie kontentować sposobnością wypowiedzenia kilku myśli, za pomocą — *interviewu* z korespondentem pesterzkiego dziennika. Kraj musi wiedzieć się cząsteczkę myśli wiedeńskiego regimentera, przyrządzonych już dla obcego dziennika, wypowiedzianych niechętnie dla „gazetnika“ — (Jaworski gazetników okropnie nie lubi) — za pośrednictwem *interviewera* z *Pester Lloyd*.

Dobre i to. Przyczyni się przecież w jakiejś mierze do rozjaśnienia pojęć. Wróć jeszcze do wywodów prezesa, dziś tylko kilka myśli.

Jaworski uważa oktrojowanie nowego regulaminu Izby za pomocą §. 14 za niedopuszczalne, narzucając go przymocą za wykluczone. Regulamin nowy uważa za koronę, która uwieńczy dzieło pacyfikacji. Do takiego rezultatu dochodzi prezes po trzech latach, po Falkenhayniadach, po tylokrotnym nawoływaniu naszych „konserwatystów“ do gwałtu. Silniejszego potępienia dotychczasowych rad *Czasu, Narodówek* i t. p. organów stronnictw „porządku i ładu“ trudno pomyśleć. A proszę sobie przypomnieć, czego ta prasa z nami nie wyprawiała, którzyśmy od początku potępiali wszystkie podobne zakusy, którzyśmy udowadniali, że korona nie pójdzie na akt gwałtu, któryby jednej partii miał zapewnić zwycięstwo przeciw drugiej, zwłaszcza, że tu nie chodzi o zwycięstwo polityczne, ale narodowe. Jakże gromy padły na nas, gdyśmy za zasadę panowania parlamentarnej większości poddali krytyce z punktu widzenia walki narodowościowych! A przecież do ostatnich czasów tłucze się po polskiej prasie żądanie narzucenia nowego regulaminu, nawet o mało, że w ostatnią rezolucję Koła polskiego podobna myśl nie dostała się i trzeba było przeciw temu walczyć. Jeszcze ciągle jakiś wojowniczy Halban-Blumenstock doradza (w *Kraju*) „rozciąć mieczem gordyjskich węzłów“...

Jaworski uważa rozwiązanie prawicy za stanowcze, jej „reaktywację w dzisiejszych warunkach za wykluczoną“. Widzi w polityce wolnej ręki dla Koła na dziś jedyne wyjście i wiązanie się w większość dla celów państwowych i krajowych, wedle uznania i potrzeby, wspólny interes dla przeprowadzenia spraw parlamentarnych mogą tej większości dla przeprowadzenia porządku dziennego“ dać polityczną myśl i spój politycznej większości. „Polacy łączą się z temi partjami, u których widzieć będą zachowanie interesów państwa i Galicji“.

Tak przemawia prezes Koła, który Czechom kolosalnie usługi oddał, który, gdy interesy państwa i kraju stanęły nad przepaścią, nie wahał się stanąć do walki z robotą czeską, idącą na destrukcję wszystkiego i zasiadł w *Kriegsracie* dziesięciu.

Tak się skończyła smutna epoka „panowania większości prawicy autonomicznej“, która nie do autonomii, ale do absolutyzmu doprowadziła. A w chwili, gdyśmy się zdobyli nareszcie na akt woli, żeby się wyzwolić ze strasznych pęt, wrzekomych „zasad“, które ludzie bez cienia „zasady“ nakładali nam na ręce, żeby nas barania zapędzić do celów własnych, w chwili, gdyśmy tyle oprzytomnieli, żeby wyrwać się cudem z aberracji rasowych wspólności, z szalenstwa „słowiańskiej solidarności“, w chwili, gdy prezes Koła polskiego wypowiada „*die Reactivierung der Majorität ist unter den derzeitigen Verhältnissen ausgeschlossen*“ — a na Kole wypowiedział to jeszcze silniej, — w tej chwili mamy przed sobą straszny chaos politycznej myśli w kraju, okropny stan poczucia narodowego, krajowego interesu, objawy jakiegoś zaciemnienia narodowych instynktów, istne ataki szaleństwa, demencji, w które królowa opinia popada.

A jaką bronią fałszu i intrygi waleczą ci, którzy zawiniłi, że kraj tak zabraknąć musiał w nieszczęście a państwo przyszło nad brzeg przepaści.

„I czegoż Czesi ostatecznie żądali, aby zamiechać obstrukcyi?“ píše *Dziennik Polski* z 10 czerwca 1900. Oto przekazania ustaw językowych komisji. Niemcy i na to przystać nie chcieli, miało długich rokowań p. Jaworskiego“. Fałsz na fałszu dla robienia opinii, — nie wahanym się powieścić. Ze tu musi być wykluczona nieświadomość piszącego. *Dziennik Polski* chce jednać sympatyje dla Czechów, wypowiada coś diametralnie przeciwnego prawdzie: Czesi nie dopuścili przedłożen językowych Koerbera do komisji.

*Gazeta Narodowa* pisze pod 13 czerwca, po posiedzeniu Koła polskiego, że Koło wielką większością uchwaliło wolną rękę, zaś „za sojuszem z Niemcami oświadczyła się tylko mała grupa posłów z obozu *Słowa Polskiego*“. Tak píše organ, zasilany przez „ludzi porządku“, także honoru, nawet podo-

bro różne „szczyty“ krajowe. Temu musi ten i ów uwierzyć, a przecież tak można tylko kłamać pod ochroną tajemnicy Koła.

Otóż, skoro tak kłamać wolno pod ochroną tej tajemnicy, to my się czujemy zwolnieni od tej tajemnicy i dla wiadomości czytelnika *Gazety Narodowej*, a może kogo więcej, wypowiadamy: pierwszy, który na Kole wypowiedział myśl i słowo i wniosek, że jedyną polityką, obecnie wskazaną, jest wolna ręka, był poseł Rutowski, a dopiero potem prezes Koła przedłożył podobny wniosek. A teraz małe *interview* z prezesem Jaworskim: Kiedy mu odczytałem *Gazetę Narodową* z tym ustępem i nazwałem takie wprowadzanie w błąd opinii naszym kosztem „nieładnym“ — odpowiedział prezes Jaworski: co nieładne — to jest ohydne“.

Ta sama *Gazeta Narodowa* rozpoczęła już nowym piórem podkopywać robotę prezesa, idącą na emaucypację Koła i kraju z nieszczęścia.

Poczta odchodzi — dość na dziś. Przypatrzmy się teraz i krakowskiej królowej opinii.

## Ze spraw miejskich.

(Popieszczenie plac nauczycieli w szkołach ludowych m. Lwowa.)

Na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej wejdzie na porządek dzienny oczekiwane od dawna popieszczenie plac nauczycieli. Już od paru lat Rada miejska w uznaniu, iż place nauczycieli są niedostateczne, przyznała im tymczasowo dodatek w wysokości 10 proc. płacy — aż do stanowczego uregulowania sprawy. W r. 1898 na wniosek ś. p. Mieczysława Baranowskiego uchwaliła Rada wezwać magistrat, aby opracował projekt regulacji plac nauczycieli we Lwowie. Tymczasem podniesiono place urzędników i sług rządowych, popieszczone odpowiednio do tego place urzędników magistratu, a sprawa nauczycielska zalegała. Nareszcie w połowie kwietnia br. przedłożył magistrat projekt swój sekcyi — zapóźno, aby przed zamknięciem Sejmu mógł być uchwalony przez dwie sekcyje: szkolną i organizacyjną i przez pełną Radę, a potem jeszcze i przez Sejm.

Jakkolwiek bowiem miasto Lwów dotychczas samo opęda wszystkie wydatki na place nauczycieli — to jednak, gdy ustawa krajowa normuje place i gdy każde ich podwyższenie podnosi ciężar krajowego funduszu emerytalnego, rzecz musi być uchwalona przez Sejm.

Rada miejska w budżet tegoroczny wstawiła na to podwyższenie plac 28.000 koron — ale z wyraźnym zastrzeżeniem, że ta kwota może być użyta tylko w razie ustawodawczego uregulowania sprawy. Ze zaś rzecz się spóźniła i na Sejm nie weszła — przeto równocześnie z projektem uregulowania plac

1

K. ROJAN.

## MUSZKA

POWIEŚĆ

I.

„Nie domyślasz się nawet, kochany Kaziu, jak ci chciałam sprawić niespodziankę — pisała Jadwiga Warmaska do brata. — Učenica moja jest zdania, że nauka historii, geografii i języków nie wystarcza do wypełnienia szesnastego roku życia pięknej i bogatej jedynaczki, to też znalazła już sobie innego nauczyciela, który daleko poważniejszych uczyć ją będzie przedmiotów. Żle powiedziałam: żaden nauczyciel sam ją sobie znalazł i nie dbając o moje pozwolenie, zapytał ją, co woli: naukę o królach, zwierzętach i roślinach, czy też bajeczkę o królowej i pięknym rycerzu. Oczywiście, że na to ostatnie rozśmiały się niebieskie oczęta mojej wychowanki i od tej chwili słyszeć już nie chce o królach, owadach i roślinach, zachowując w pamięci jedynie konjugację słowa „kocham“. Ponieważ słub panny Bielskiej naznaczono na jesień, więc mogłabym tu jeszcze kręcić się do września lub października, ale nie chcę.

Och, jak mi tu było dobrze!... Ileż to razy przychodził mi na myśl Sienkiewiczowski „Latarnik“ i jakże głęboko odczuwałam go w moim pokoiku w wieży, z której prześliczny rozciąga się widok na

park, odległe lasy i pola. Niestety, wszystko na świecie musi mieć swój koniec.

Państwo Bielscy zapraszają mnie bardzo, abym została u nich dopóty, póki me wyszukają mi w którymś ze znajomych domów odpowiedniego miejsca, ja jednak muszę uciekać. Uśmiejesz się, gdy ci opowiem, dlaczego. Oto p. Bielski zbyt lubi moją muzykę! Wieczorami grywałam dotąd niemal zawsze na jego prośbę po całych godzinach różne piosenki, dumki, ezardasze i wyjątki z oper. Poczytywałam to sobie za zupełnie naturalny i miły zresztą obowiązek. Gdy jednak przedwczoraj p. Bielski wspominał przy obiedzie o tych moich wieczornych koncertach i westchnął, a pani Bielska zatrzepotała powiekami szybko — nagle powstały we mnie dziwne myśli i niepokoje. Znasz moją, przesadną może, wrażliwość, której chyba nigdy się już nie pozbędę. Chciałam natychmiast spakować mój tobolek i — sprawić ci niespodziankę, jednakowoż po głębszym namyśle uznałam, że lepiej będzie uwiadomić cię i zapytać, czy nie będę ci zawadzać?!...“

Dr. Kazimierz Waruski odłożył list na bok i uśmiechnął się, równocześnie zaś spojrzął w niewielkie zwierciadło, wiszące naprzeciw. W zwierciadle tem ujrzał wksną podobiznę, jakąś złośliwą, drwiącą, ironiczną. Linie uśmiechowo na twarzy złączyły się niejako z bocznymi liniami rudawej białopłuki, tworząc wydłużoną, w środku nieco pękłą literę *v*, powieki zweżyły się i nabrały podobieństwa do dwu małych daszków, nad którymi zawisły brwi gęste, jasne a wąskie, niby dwa wężyki.

Przywykł on do swego wyglądu i patrząc w zwierciadło, z pewnością nie myślał o sobie, aui

się zastanawiał nad wyrazem swej twarzy, lecz ktoś stojący z boku, niezawodnie byłby musiał zadać sobie pytanie:

— Z kogo on drwi właściwie?... ze siebie, z siostry, czy też może z doli młodych, a wrażliwych nauczycielek?

Ale doktor Kazimierz, mimo ironicznego uśmiechu na twarzy, nie drwił w tej chwili z nikogo — przeciwnie, czuł się obecnie nad wyraz szczęśliwym. Wydobyl z biurka ćwiartkę papieru i po chwili namysłu napisał na niej:

„Jadwiga Warmaska — Turów, posłańcem Muchowa. — Przyjeżdżaj jak najprędzej. Kazimierz“.

Potem przywołał służącego i kazał mu odnieść telegram do turby pocztowej. \* \* \*

W fabryce zadzwoniono właśnie na południe. Z różnych drzwi i zaułków wysypały się roje robotników na podwórze. Jedni zdążyli z pospiechem do wspólnej garkuchni w oficynach, inni do pobliskich domków. Warmski, zbliżywszy się do okna, objął oczyma różnobarwny ten tłum, biedny, spracowany i łaknący. Dziś już nie czynił on na nim żadnego wrażenia. Dawniej, za czasów uniwersyteckich, przyglądał się nieraz ciekawie szaremu proletaryatowi robotczemu, a po głowie snuły mu się przeróżne idee... Skończywszy studia, przyjął bez wahania posadę lekarza fabrycznego w parowym browarze i młynie dalekiego krewnego, Męcisława Brodowicza i myślał, że Bóg wie czego dokaże. Tymczasem jakoś to wszystko innym poszło trybem i z wielkich idei pozostał zaledwie strzępek dobrych chęci.

(C. d. n.)

będzie Radzie przedłożony wniosek, aby pozwoliła użyć tej kwoty 28.000 kor. na tymczasowe polepszenie od 1 lipca br.

Sam projekt jest co do formy odmienny od dotychczasowego sposobu postępowania. Ustawa szkolna krajowa w art. XI. oznacza placę nauczycieli według klas, a w pierwszej klasie nauczycieli we Lwowie i w Krakowie. Wszelka zatem zmiana plac nauczycielskich w tych dwóch miastach, pociąga za sobą zmianę całego tego artykułu. Jeżeli zaś — jak obecnie — idzie o uregulowanie stosunków szkół lwowskich, niezależnie od Krakowa, musiałaby chyba dla Lwowa być utworzona nowa klasa. W ten sposób powstają pewne trudności kodyfikacyjne.

Z tego powodu sekcya V. Rady miejskiej wniosła, a sekcya II. (finansowa) zgodziła się, żeby była wydana osobna ustawa krajowa o poborach nauczycieli szkół ludowych we Lwowie. Istnieje taka osobna ustawa dla Wiednia, jest więc już precedens, który sprawę ułatwia. Korzyść zaś z takiej osobnej ustawy jest, że odrębne stosunki stolicy kraju mogą wtedy być uwzględniane bez wielkich trudności formalistycznych i niezależnie od całości sprawy plac nauczycielskich w kraju.

Co do samej treści projektu, polepszenie jest w tem, że projekt, zaczynając od płacy takiej samej, jak obecna, tworzy w szkołach ludowych pospolitych cztery kategorie plac, zamiast dotychczasowych dwóch, a w szkołach wydziałowych dwie kategorie, zamiast obecnej jednej. Podwyższenie od jednej kategorii do drugiej wynosi 200 koron. Kwaterowe jest dla wszystkich nauczycieli, tak szkół pospolitych, jak wydziałowych, jednolite, po 360 koron, zamiast obecnego dodatku na mieszkanie w wysokości 10 pr. płacy.

Oto szczegóły:

W szkołach pospolitych pobierała połowa nauczycieli 1.600 koron płacy, 160 k. dodatku na mieszkanie i 160 k. dodatku tymczasowego 10-procentowego, razem 1.920 k., druga połowa zaś 1.800 k. płacy, 180 k. na mieszkanie i 180 k. dodatku tymczasowego, razem 2.160 k.

Według projektu zaś będą pobierać:

1/4 część	placa	kwaterowe	razem
1/4	1.600 k.	360 k.	1.960 k.
1/2	1.800 „	360 „	2.160 „
3/4	2.000 „	360 „	2.360 „
1	2.200 „	360 „	2.560 „

Kierownicy pobierać będą placę czwartej kategorii z kwaterowem i 400 kor. dodatku za kierownictwo, jeżeli zaś szkoła razem z klasami równoległymi liczy 10 klas i więcej, otrzymują osobną remuneraację 100 kor.

W szkołach wydziałowych pobierali dotąd nauczyciele 1.800 kor. rocznie, do tego kwaterowe 180 k. i dodatek 10-procentowy 180 kor., razem 2.160 kor. Według projektu zaś pobierać będzie połowa 2.200 kor. (t. j. placę czwartej kategorii szkół pospolitych) i 360 k. kwaterowego, razem 2.560 k., druga połowa zaś 2.400 k. i 360 k. kwaterowego, razem 2.760 k.

Kierownicy szkół wydziałowych pobierać będą placę drugiej kategorii z kwaterowem i 500 kor. dodatku za kierownictwo, jeżeli zaś szkoła razem z klasami równoległymi liczy 12 klas i więcej, otrzymują remuneraację 100 kor. rocznie.

Projekt zajmuje się także nauczycielami młodszymi. Zamiast dotychczasowych 1.152 kor. — pobierać będą 1000 kor. płacy i 200 kor. kwaterowego — razem 1200 kor. Gdy jednak nauczyciele młodszy a zwłaszcza nauczycielki na posady „starszych“ u nas długo czekać muszą i nieraz się już naprawdę starzeją, zanim ją dostaną — przeto przynajmniej tyle zrobiono, iż nauczyciel tymczasowy, jeżeli 5 lat jako młodszy służy, otrzymuje 120 kor. dodatku a po dalszych 5 latach jeszcze 80 kor.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, zamieszczone osobny artykuł, iż wszystkie postanowienia o nauczycielach i kierownikach odnoszą się także do nauczycielek i kierowniczek.

Taki jest projekt, zgodnie przyjęty przez Sekcję V szkolną, i II finansową — a od projektów Rady szkolnej okręgowej i magistratu bardzo mało różny. Ma on być zamieszczony na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady miejskiej. Miejmy nadzieję, że bez trudności będzie przyjęty. Nauczyciele lwowscy już zbyt długo czekają na to skromne polepszenie bytu.

## Wypadki w Chinach.

Na dalekim Wschodzie zacerwieniło się niebo, rozwarły się świątynie Janusa, same z siebie zabrzmiały tarcze i miecze, a na wybrzeżach Spokojnego Oceanu zahuczały potężne działa i zagwizdały złowrogo strzały chińskich łuków.

To cywilizacya Zachodu wtłacza się w zbitą masę zabobonów dwudziestowiecznych; to wyladuje się energia wojenna Europy, którą pokojowo-handlowa polityka ostatnich dziesięcioleci pozbawiła przewodników w państwach cywilizowanych; to działa ogromna siła wszechpotężnego prawa bezwładności, a przejawiając się w dwóch różniących

biegunach — zastoju i ruchu, wyrzuca gromy i roznieca pożar. Pod naporem tych sił pęka już lupina, niebawem obnaży się ziarno, a nad ziarnem rozpoczyna się długie i krwawe zapasy...

Wiadomości prasy o wypadkach bieżących w Chinach pochodzą przeważnie ze źródeł angielskich i niemieckich, ponieważ w Rosyi, która w tym względzie mogłaby być najbardziej kompetentną, zaczyna się sezon różnorodnych dementi. Dzienniki rosyjskie i rosyjska telegraficzna agencya starają się wszelkimi sposobami zmniejszyć doniosłość wypadków na Wschodzie, wmawiając w swoich czytelników, że się tam nie tak strasznego i ważnego nie dzieje; że to tylko jakieś bandy niezadowolonych z budowy kolei Chińczyków, uzbrojonych w koły i łopaty, wyprawiają awantury. Wystarczy wysłać przeciw nim kilka rot kozaków, a spokój i porządek będą przywrócone.

Dwojakie to widzenie istniejącego niezaprzedczalnie faktu jest więcej niż znamienne. Anglii roztelegrafują po świecie wiadomości, że wszystkie poselstwa w Pekinie donoszą, że poseł niemiecki zabity, że europejczyków rzną już w całych Chinach, a Rosyanie uspokajają, że to nic, że to tylko halabstra chińska ugania z koiami, wyprawiając zwyczajne uliczne burdy.

Aby rozwiązać wynikającą z powyższego zastawienia zagadkę, potrzeba cofnąć się pamięcią wstecz nieco i uprzytomnić sobie to, co działo się za kulisami wówczas, kiedy na scenie rozgrywał się dramat transwalpański. Podczas niego właśnie bywały chwile, kiedy Europa zapatrzona w Mafeking i Spionskop, odwracała nagłe głowę, aby spojrzeć za siebie, na daleki Wschód. Wiadomości o podejrzanych ruchach wojsk rosyjskich nad granicami Indyi, spadające jak z nieba pogłoski o mobilizacyi armii lub floty rosyjskiej, przelatywały przez prasę, ciągnąc za sobą długi ogon rozmaitych komentarzy, sprostowań i zaprzeczeń i znikwały w zapomnieniu tak głębokim, jak głęboką była tajemnica, z której się wyłoniły.

Europa patrzyła na Afrykę dalej, a Rosya dalej dementowała alarmujące wieści z środkowej Azji. Aż wreszcie zaczęło się palić. Zatlił się potężny fanatyzm ludu chińskiego i buchnął straszliwym płomieniem. Poćwiartowane ciała misyonarzy, zgłiszczane szpitali i kościołów, znaczyły kulturze europejskiej drogę, którą jeszcze przejść musi...

Kto podłożył lont pod miny fanatyzmu — dzisiaj ni wiadomo. Urzędowe wiadomości wskazują, jako główną przyczynę tego — cesarzową matkę, ale z drugiej strony są poszlaki, że cesarzowej tej pomógł ktoś jeszcze ogromnie potężny i mający interes w tem, aby wywołana w Chinach rewolucya zniszczyła od razu wpływy rozwielniające się coraz bardziej w cesarstwie niebieskim Anglików.

Uporeczywe wiadomości o tajemnym sprzyjaniu Rosyan ruchowi Bokserów i cesarzowej matce, fakt, że Rosya, która w przeciągu trzech dni może rzucić na ujście Peiha 40 gotowych batalionów piechoty i 68 dział połowych, nie uczyniła tego dotychczas, ograniczając się jedynie do wysłania 6.000 żołnierzy, posuwających się naprzód trochę za powoli, wreszcie stała tendencya inspirowanej przez rząd prasy rosyjskiej do przedstawiania wypadków w Chinach w bardzo zmniejszonej miniaturze — oto kilka poszlak, które do pewnego stopnia mogą uzasadnić podejrzenie, że to, co dzieje się obecnie w Chinach, jest owocem istic piekielnej polityki rosyjskiej. Jeżeliby podejrzenie to ziściło się, to dzieje ludzkości wzbogaciłyby się najklasyczniejszym z istniejących dotychczas przykładów wyciągania swoich kasztanów obcemi rękami z cudzego ognia.

Anglia, dla której byłby to cios w swem niebezpieczeństwie wprost nieobliczalny, uspokaja się międzynarodowościami interesu, który polega na pacyfikacyi Chin. Słaby to jednak środek wobec ostatnich wiadomości, które usuwają już wszelką wątpliwość co do złej wiary cesarzowej.

\*

Sytuacya w Chinach w obecnej chwili przedstawia się wcale nie różowo. Jak wiadomo, Chińczycy pozakładali w ujście rzeki Peiha torpedy, celem stałego przerwania komunikacyi między znajdującym się w marszu do Pekinu oddziałem wojska europejskiego a międzynarodową eskadrą, stojącą pod Taku. Na ultimatum wystosowane przez dowódców eskadry do komendanta fortu w Taku, odpowiedzeli Chińczycy kulami, których wymiana trwała siedem godzin, poczem forty zajęły wojska europejskie, jeżeli wierzyć można wiadomościom, kolportowanym do Europy via Waszyngton.

Depesza niemieckiego konsula z Czifu, w której znajduje się opis wspomnianej bitwy, wspomina niewyraźnie, że wziął w niej udział także austro-węgierski okręt wojenny „Zeuta“, co tem bardziej jest prawdopodobnem, że „Zeuta“ dopiero przed kilku dniami mogła pod Taku zarzucić kotwicę.

Zdobyte fortów w Taku obok tego, że uodowodniło Chińczykom ich nieskończoną niższość i niedołęstwo wojenne wobec wojsk europejskich, pociąga jeszcze i ten dobry skutek za sobą, że ujście Peiha zostało raz na zawsze otwarte, a niebezpieczeństwo izolowania operujących w głębi lądu wojsk europej-

skich od eskadry międzynarodowej zupełnie usunięte, tak, że dowódz prowiantu i amunicyi korpusowi europejskiemu, znajdującemu się obecnie w Tientsinie może się bez przeszkód odbywać albo za pomocą kolei, albo też statkami, które Peihem aż do Tientsinu dochodzą.

Zresztą forty te mniejszą w rzeczywistości stanowią przeszkodę w komunikacyi, niż ogromne wały piasku, zamykające ujście Peiha tak, że pozostaje tylko do przejazdu wielkich okrętów wązki kanał, na 10 do 12 stóp głęboki. Teraz kanałem tym odpowiednio ufortyfikowanym, mogą więc przepływać mniejsze statki, jak kanonierki, łodzie torpedowe i parowe szalupy. Forty same nie są sypane z ziemi, ale z namalu, żwiru i piasku rzecznoego. W telegramach mówi się ciągle o siedemnastu fortach, podczas kiedy rozmaici pisarze, którzy niedawno odbywali podróż do Pekinu, wspominają tylko o sześciu fortach. Zostały one zbudowane zaraz po ostatniej wojnie z Japonią przez pruskich oficerów i uzbrojone w wielkie armaty Kruppa najnowszego systemu.

Obwalowania jednak fortów, leżąc na ruchomej piaszczystej podstawie, w dodatku zupełnie zaniedbane od czasu ich usypania, pousuwały się, pociągając za sobą ciężkie działa, które nie ustawione na twarżych i głęboko wpuszczonych w ziemię fundamentach, pozapały się w namul i piasek. Międzynarodowa więc eskadra nie lardzo musiała się wysilać, aby chińską „twierdzę“ zmusić do mileczenia, tembardziej, że wszystkie prawie europejskie okręty wojenne, znajdujące się na wschodnio-azyjskich wodach, są bardzo silne i liczne. Niemcy mają ich 8, Anglia 12, Rosya 14. Floty francuska, amerykańska i japońska są również bardzo silne. Tylko jedną Austrya ma w tamtych okolicach jedyny okręt wojenny „Zeuta“, co pozwala się spodziewać, że państwa zjednoczone w wspólnej akcyi przeciw Chinom, w niedalekiej już przyszłości zażądają od Austro-Węgier, aby także więcej okrętów wojennych na wody chińskie wysłała. W bombardacyi fortów wzięły udział niewiele, jak dwanaście okrętów wojennych. Dzisiaj o skutkach jej nie można jeszcze bez zastrzeżeń mówić, to jednak jest pewne, że rozpoczęła ona łańcuch wypadków, które szybciej będą po sobie postępowały, niż się jakimkolwiek dyplomacie europejskiemu śniło.

## Książki robotnicze. Regulaminy fabryczne. Wyplaty. Terminatorzy.

Sprawa ksiązek robotniczych, jak stwierdzają sprawozdania wszystkich prawie przedlitawskich inspektorów przemysłowych, jest dotychczas jeszcze niuregulowana. W całych kategoriach przemysłu spotyka się stale robotników, którzy w ogóle żadnej ksiązeczki nie posiadają. Nie brak też rozmaitszych, a czasem oryginalnych nadużyć. Inspektor budziejowski np. wspomina o wypadku, gdzie kilkunastu przedsiębiorców podczas inspekcji, nie mogąc przedłożyć urzędnikowi ksiązek robotniczych, tłómaczyło się tem, że przelozony stowarzyszenia kazal je zdeponować w swojej kancelaryi pod groźbą wysokich kar pieniężnych, a nawet aresztu! W innych okręgach znowu praktykowane bywa z reguły składanie tych legitymacyj w urzędach gminnych, co się sprzeciwia wyraźnym przepisom ustawy przemysłowej. Często także ksiązeczka robotnicza służy jako przedmiot zastawu dla wyrządzonych szkód itp. Inspektorowie galicyjscy zaznaczają mniej więcej normalne pod tym względem stosunki tylko w przedsiębiorstwach przemysłowych, mających w większych miastach siedzibę. Najczęściej brak ksiązeczek u terminatorów i kobiet, które przeważnie legitymują się ksiązkami służbowymi. Natomiast na prowincyi personal robotniczy fabryk i warsztatów, z małymi wyjątkami, wszędzie pozbawiony jest dokumentu zawodowego.

Również ustawą przepisane rejestry robotnicze w fabrykach, istnieją tylko wyjątkowo. Przemysł drobny zgola ich nie uznaje. Jedynie w Jarosławiu podczas inspekcji we wszystkich przedsiębiorstwach zwiedzonych, spotykano się z tymi wykazami, co zawdzięczać należy tamecznemu starostwu, które z nastadowania godną energią, kazalo sporządzić odpowiednie druki, rozesłało je do przedsiębiorstw i dopilnowywa prawidłowego utrzymywania rejestrów.

Na ogół lepiej przedstawia się sprawa t. zw. regulaminów robotniczych, które w każdej fabryce znależć się powinny, i to na miejscu możliwie widocznem; nie brak jednakże i w tym kierunku dowiecnych nieraz pomysłów obchodzenia ustawy. Tak n. p. właściciel pewnej fabryki produktów chemicznych (nie w Galicyi) kazal wywiesić regulamin robotczy w kotłowni, na której drzwiach wchodowych widniał z daleka napis ostrzegający: „Wstęp wzbroniony!“ Inspektorat krakowski na 143 zwiedzonych przedsiębiorstwach fabrycznych, w 66 nie znalazł żadnego „porządku pracy“.

Co do wyplat, system ośmio — rzadziej nieco czteronastodniowy jest wszędzie niemal regułą. Jak wielką wagę robotnicy przywiązują do możliwie

Na sezon wiosenny i letni

Materje welniane, Batysty, Zephyry  
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki 8.

krótkich w tej mierze terminów, świadczy znamieny fakt, o którym wspomina inspektor opawski, — że w pewnej fabryce tkackiej wybuchł strejk na samą wiadomość o tem, że zarobek ma im być wypłacony nie co tydzień, lecz co dni 14.

Spory o płacę zdarzają się często w okręgu lwowskim, zwłaszcza między majstrami stolarskimi i robotnikami, pracującymi w akadzie, głównie z tego powodu, że o wysokość wynagrodzenia umówiono się już po rozpoczęciu odnoszących robót.

Inspektorat krakowski przytacza także przykłady samowolnego ukrócenia zarobku robotnikom: właściciel pewnej fabryki obuwia wyzyskiwał robotników w ten sposób, że za dostarczone im przybory kazał sobie płacić ceny znacznie wyższe, a w jednym zakładzie elektrycznym strącano robotnikom stale z zarobku wartość zepsutego materiału.

Często zdarzają się również wypadki szykanowania robotników niestosunkowo wysokimi grzywnami. Grzywny te wprawdzie przeważnie wpływają do kas chorych, ale nie zawsze. W sprawozdaniu krakowskim czytamy, n. b. o pewnym fabrykancie, który używa grzywnien jako premii dla „pilnych“ robotników, a o innym, że rozdziela je między dozorców jako remunerację. Patriarchalne stosunki panować muszą w tych fabrykach!

O dopuszczeniu robotników do udziału w zyskach, znajdujemy jedyną tylko wzmiankę w sprawozdaniu jednego z inspektorów czeskich. Właściciel pewnej fabryki porcelany przyznał 5 proc. zysku ogółowi robotników i robotnic, którzy pracowali u niego przez cały rok ubiegły bez przerwy. Owa tantiema, przypadająca w udziale personalowi robotniczemu, wynosiła w roku sprawozdawczym 3000 zł.

Gdyby o przyszłości naszego przemysłu, która niewątpliwie przede wszystkim od przyszłych przemysłowców i rękodzielników zależy, sądzić z tego, co mówią sprawozdania inspektorskie o stosunkach i kształceniu młodzieży, zaprawiającej się do zawodu przemysłowego, czyli t. zw. terminatorów, to należałoby chyba ręce zakładać.

Te same skargi i narzekania, co przed laty pięciu, dziesięciu, powtarzają się i dzisiaj. I nie tylko u nas, prawie we wszystkich okręgach to samo, tylko u nas możliwie jeszcze gorzej, niż gdzie indziej: używanie terminatorów do zajęć i posług, które z ich pracą zawodową nie a nie nie mają wspólnego, a przeszkadzają tylko właściwej nauce teoretycznej i praktycznej, zatrudnienie ich w porze nocnej, w niedziele i święta, surowe, często dzikie i nieludzkie obchodzenie się z tą młodzieżą, samowolne odwołanie w nieskończoność wyzwolnia, odwołanie od uczęszczania do szkół uzupełniających, wszystko to powtarza się systematycznie z roku na rok i nigdzie poprawy żadnej nie widać. A gdzie leży głównie przyczyna złego? Nie pomylił się pono inspektor lwowski, pisząc w swem sprawozdaniu: „Ponieważ majstrowie u nas sami przeważnie są niewykształceni albo niedouczeni, przeto nie rozumieją nawet własnej korzyści, jakaby osiągać mogli z gruntownego kształcenia swych uczniów i dlatego zupełnie je zaniedbują“.

Gorżkie te słowa prawdy przywodzą mi na myśl jednego z najbardziej zapalonych reformatorów na polu naszych stosunków przemysłowo-społecznych, który jak „Ceterum censeo“ z zębkiem przekonaniem głosi z smutnych doświadczeń wysnutą formułę: „Zaprawdę powiadam, że nie będzie z przemysłem naszym lepiej, dopóki ostatecznie nie wywrze dzisiejsza generacja naszych panów majstrów“. Silne to może i zanadto dobitne, ale bodaj czy nie trafne.

Ci nasi panowie majstrowie, umieją na swój sposób radzić sobie z niewygodną ustawą przemysłową. Często — czytamy w sprawozdaniu lwowskim — biorą „na naukę“ więcej terminatorów, niż pozwalają na to statuty korporacyjne, aby się jednak uchronić od ewentualnych kar i aby to nie doszło do wiadomości przełożonego, majster zgłasza do korporacji tylko pewną część uczniów. Oczywiście, odnośnie do niezgłoszonych terminatorów, nie przestrzegają się także żadnych innych przepisów ustawy. Stąd pochodzi, że w wielu rzemiosłach, wymagających t. zw. dowodu uzdolnienia, pracują robotnicy, którzy nie są ani uczniami, ani wyzwolonymi czeladnikami.

W przemyśle rękodzielniczym, a także w fabrykach, nieraz „nauka“ przedłużana bywa wbrew obowiązującym przepisom. Tak wspomina inspektorat krakowski o pewnym ślusarzu, który przyjmował uczniów na lat pięć, tu i ówdzie zaś fabryki kaśli, maszyny rolniczych i inne, czyniły to samo.

Inspektorat lwowski opowiada, że w pewnym wypadku przełożenie korporacji nie chciało wypisać ucznia, który całkiem w porządku odbył swe lata „nauki“, z powodu niewyrównania przypadających nań wkładek do korporacyjnej Kasy chorych. Z dochodzeń okazało się, że w myśl umowy do zapłacenia tych wkładek obowiązany był wyłącznie majster-nauczyciel, kazano więc chłopcu cierpieć za winy przez majstra popełnione.

Innym razem skarżył się terminator, że go przełożenie stowarzyszenia, dlatego nie chce wy-

pisać, iż świadectwo, jakie wyniósł ze szkoły uzupełniającej, którą, nawiasem mówiąc, ukończył z poštěm dobrym, ma datę roku 1893! Stwierdzono przy tej okazji, że ów terminator był niemniej nie więcej, tylko siedm lat w „nauce“ u majstrów rozmaitych.

Te i liczne podobne przykłady świadczą wymownie o inteligencji naszych przełożonych korporacyjnych i dają zarazem dowód ich dbałości o młodź przemysłową, powierzoną ich opiece.

Jeżeli gdzie może być jeszcze pod tym względem gorzej, niż u nas, to chyba na Bukowinie. Inspektor czerniowiecki z rozpaczliwą szczerością to stwierdza i zwraca między innymi uwagę na oryginalny zwyczaj, jaki wprowadzili majstrowie bukowinscy, a o którym świat byłby się nie dowiedział, gdyby nie zeszlonożny strejk robotników kwarcieckich w Czerniowcach, który tajemnicę odkrył.

Istnieje tam mianowicie, nieznaną gdzie indziej, „nauka dodatkowa“. Pod pozorem, że terminatorzy, po ukończeniu czasu nauki, nie kwalifikują się jeszcze dostatecznie na czeladników, majstrowie każą im odbywać „naukę dodatkową“, t. j. zmuszają ich na podstawie formalnych umów do dalszego pozostania w warsztacie w charakterze uczniów przez rok, lub dwa, dając im w zamian lichą strawę, nędzny przytulek i hojną płacę 30 do 40 nawet złr. rocznie. Terminatorów takich wypisuje z reguły dopiero po odbyciu tej „nauki dodatkowej“, która zresztą, jak wykazał właśnie wspomniany strejk czerniowiecki, trwa nieraz znacznie jeszcze dłużej.

Tak więc przynajmniej w jednym kierunku majstrowie bukowinscy zdystansowali naszych.

## Z sali sądowej.

Sanok, 19 czerwca.

(Sędziowie przed sądem).

W sprawie karnej, wniesionej przez sędziów Drzymaliaka, Dudrowicza i Bejnarowicza, przeciw adwokatowi Dańcowi o obrazę czci, wydał rada Petryczkiewicz wyrok, zasądający dra Dańca na dwa dni aresztu, z zamianowaniem tej kary na 1200 koron grzywny (!).

Dr. Dańca zgłosił odwołanie od wyroku co do winy i kary, oskarżyciele zaś prywatni od zamiany kary aresztu na grzywnę.

Stanisławów, 19 czerwca.

(Rozprawa apelacyjna).

Dzisiaj odbyła się rozprawa apelacyjna w sprawie Felicjana hr. Korytowskiego z Hrynów, zasądzonego w zimie r. b. na karę 6-dniowego aresztu za pobicie rotmistrza od ułanów, p. Kundla, w handlu korzennym Kwiatkowskiego. Przy dzisiejszej rozprawie wyrok pierwszej instancji zatwierdzono, bez możliwości zamienienia kary aresztu na grzywnę. P. Korytowskiego zastępował adw. dr. Horowitz ze Lwowa, rotmistrza Kundla adw. dr. Juckiewicz.

Nowy Sącz, 19 czerwca.

(Rozruchy).

W sprawie znanych rozruchów antykahalnych w Nowym Sączu zapadł wczoraj wyrok: Dwóch ekscedentów skazano na 6 tygodni więzienia, dwóch na 3 tygodnie, resztę zaś oskarżonych uwolniono od winy i kary. Zasądzoni, których bronil dr. Pasonek, zgłosil zażalenie nieważności.

## Z polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika.

Na wczorajszym posiedzeniu, zagajonem przez prof. dra Zakrzewskiego, mówił dr. Kadyi o swym nowym szematcie krążenia krwi, narysowanym specjalnie dla wykładów w szkołach średnich.

W użyciu będące obecnie szematy, zdaniem prof. Kadyego, przedstawiają wprawdzie dokładne obieg krwi w tętnicach i żyłach, mogą jednak wywołać mylne pojęcie o kształtach anatomicznych serca i naczyń krwionośnych. Prelegent okazał opracowany przezeń szemat i objaśnił go przy pomocy preparatów sere ludzkich.

Po wykładzie wszczęła się gorąca dysputa, w której wzięli udział profesorowie dr. Beck i Twardowski. Obaj mowcy, przyznając słusność prelegentowi, bronili obecnie używanych szematów, zalecając równocześnie uposażenie gabinetów szkolnych w odnośne modele.

Następnie udzielił przewodniczący głosu profesorowi Bolesławowi Błażkowi, który pracując przez całą zimę w instytucie fizyologicznym prof. dra Becka, przy pomocy najlepszych przyrządów nowoczesnych, nad obserwacją kureczenia się mięśni, drażnionych zapomocą prądu elektrycznego, przyszedł do przekonania, iż są one niedostatecznymi do obserwacji „użycia się mięśni“, poddawanych dłuższy czas działaniu prądu.

Obmyślił więc i skonstruował aparat, nazwany następnie „Miografem automatycznym“, który nie tylko łatwością w użyciu, lecz i rezultatami badań budzi powszechne uznanie, przewyższając pod każdym względem znane dotąd i używane do badań tego rodzaju aparaty.

Po okazanych zapomocą aparatu demonstracyjnych, składano wynalazcy gratulacje, a ogół członków żądał, by rezultaty badań i opis aparatu, który niezawodnie wywoła wielki przewrót w głoszonych dotąd teoriach, ogłosił prelegent natychmiast publicznie, za nim ktoś z zagranicy, dowiedziawszy się o wynalazku, nie zechce wydrzeć tej zdobyczy naukowej badaczowi polskiemu, przywłaszczając ją sobie. (K. P.)

## Kronika miejscowa.

Lwów, 20 czerwca.

Jutro:

- 21 czerwca. Czwartek, Alojzego Gon. — Fteodota Str.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godz. 7 minut 58.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Dom otwarty“.

**Nasz felieton.** W dzisiejszym numerze naszego pisma rozpoczynamy powieść K. Rojana p. t. „Muszka“. Jestto obraz obyczajowy na tle coraz częstszych u nas zapasów ekonomicznych. Zaleca tę powieść między innymi dosadna charakterystyka osób i bardzo zajmujący konflikt psychologiczny, okraszony wdziękiem i potocznością opowiadania, cechującymi wszystkie utwory tak cenionego i ulubionego autora.

„Muszkę“ dawać będziemy na przemian z dalszym ciągiem powieści Sewera „Ponad siły“.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Ustanowienie taryf za udzielanie światła elektrycznego stronom prywatnym, — sprawa urządzenia telefonu ze Lwowa do Dobrostan, — dostawa mundurów dla służby miejskiej, — sprawa wyasygnowania kwoty skradzionej w VII depart., — zarząd Kólek rolniczych o subwencyę, — sprawa obowiązku gminy do ubezpieczenia robotników w zakładzie ubezpieczeń, — zamknięcie rachunkowe funduszu gminy za rok 1898, — wprowadzenie w życie fundacyi ś. p. Rotlendera, — sprawa szutrowania ulic w zastępstwie i na koszt przedsiębiorcy p. Rodakowskiego, — sprawa wypłaty subwencyi na operę za czas ubiegły, — udzielenie subwencyi Tow. uczestników powstania z r. 1863, — sprawa regulacji plac nauczycieli szkół miejskich, — losowanie posagów z fundacyi Boczkowskich, — organizacja szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi, — udzielenie subwencyi Towarzystwu historycznemu we Lwowie.

Na posiedzeniu tajnem: Nadanie prezenty na posadę katechoty obrz. rz. kat. w szkole żeńskiej im. Konarskiego, — mianowanie jednego adjunkta budownictwa.

**Kiedy powróci** na porządek obrad Rady miejskiej sprawa pomnożenia straży policyjnej we Lwowie?

**Urzędnik pomiarów** obecny będzie w lokalu Archiwum map we Lwowie w dniach 3, 4, 5 lipca 1900 roku.

**Niewinnie posadzony.** Tadeusz Stecków, praktykant pocztowy, który niewinnie posadzony okradzież listu pieniężnego na poczcie lwowskiej, przesiedział 2½ miesiąca w więzieniu śledczym, pozostaje jeszcze ciągle bez zajęcia z wstrzymaniem pensyi. Sąd dał niewinnie posadzonemu najwyższą satysfakcyę jaką mu mógł dać tylko, gdyż sam prokurator cofnął oskarżenie — jaką satysfakcyę da mu dyrekcya poczt? Spodziewać się należy, że kierować się będzie tylko sprawiedliwością i poczuciem słusności — wyższem ponad uprzedzenia.

**Pierwsza** w tym roku groźniejsza burza nawiedziła miasto nasze dzisiaj około godziny 2 nad ranem. Przy huku piorunów i oślepiającym świetle błyskawic, opadła gwałtowna ulewa, pomieszczenia z gradem. Całe to wspaniałe widowisko natury nie trwało dłużej nad kwadrans. Następnie padł czas dłuższy deszcz drobny, a rześisty. Burza była prawdziwą niespodzianką, wobec chłodu, jaki mamy od dni kilku. Dziś niebo pochmurne i od czasu do czasu deszcz resi

**Upadek z rusztowania.** Dzisiaj o godzinie 7 rano zawalilo się słabo zbudowane rusztowanie w hotelu Żorża, skutkiem czego spadli murarze: Gertner Karol, Gertner Teofil i Pieniądz Marcin. Dwaj ostatni w krytycznej chwili uchwycili się tak zwanych szalówek i w ten sposób uratowali swe życie. Natomiast Karol Gertner spadł głową na dół z wysokości 8 metrów, uderzając się o poprzeczne belki tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę i połamał obie nogi. Przywołany czemprędzej wóz stacyi ratunkowej, zabral nieszczęśliwego do szpitala. Tam zdolano go wprawdzie przyprowadzić do przytomności, jednak życie wisi na włosku. Władze pociągają chyba do surowej odpowiedzialności przedsiębiorstwo za tak lekkomyślne traktowanie bezpieczeństwa robotników.

**Sprzeniewierzenie.** Ks. Michał Z. z Żółtaniec oskarżył niejakiego Aleksandra Duńczewskiego, rzekomego właściciela dorożek, o sprzeniewierzenie kwoty 240 koron. Pieniądze te wręczył on mu na wykupienie dorożki, od tego jednak czasu — a sporo go już upłynęło — nie widział ani D., ani dorożki, ani pieniędzy.

**Kradzież u doktora.** Z pomieszczenia tutejszego lekarza G. skradziono nader wartościową, staroswiecką, srebrną cukierniczkę. Była ona kształtu owalnej wazy, dokoła zaś wyciśnięte były sceny z po-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do asypywania dla  
**NIEWOWŁA TIDZIECI**  
jest przez powagi lekarskie polecany

# HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w siłkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudcelko 35 centów.

lowania. Nakrywka ozdobiona była winogronem, z którego na dół zwisały srebrne liście. Zapewne któryś z pacjentów-specjalistów w ten sposób rewindykował pieniądze, zapłacone za wizytę.

**Sam się zdradził.** Przed kilku dniami, Kornelowi Fidrykowi, praktykantowi w cukierni Brzeziny, skradł towarzysz, Tadeusz Rogalski, rozmaite przedmioty. Uwiadomiona o wypadku policja rozpoczęła poszukiwania — złodzieja jednak ani śladu. Wyjechał — dokąd zaś — niewiadomo.

Tymczasem wczoraj, Fidryk nadspodziewanie otrzymuje ze Złoczowa list niefrankowany. Urzędnik stacyi (naturalnie zmyślony) donosi w nim Fidrykowi, że Tadeusz Rogalski zastrzelił się w wagonie.

W ten sposób złodziej chciał zatrzeć ślad za sobą i zmylić poszukiwania. Tymczasem korespondencya wywarła skutek wprost przeciwny. Oto dowiedziano się z niej, że Rogalski przebywa w Złoczowie i poczyniono odpowiednie kroki w celu pochwycenia złodzieja. W pokoszławionem piśmie poznał Fidryk rękę swojego towarzysza. Zdradził sam miejsce swojego pobytu.

**Zasypany ziemią.** Dziś rano ziemia zasypała robotnika, zajętego kopaniem na Pasiekach halickich.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 12° R.

## Kronika krajowa.

**Artyści teatru krakowskiego** pp. Siennicka, Sulima, Senowska, Mielewski i Jeduowski wyjeżdżają do Tarnowa i Sącza, gdzie grać będą Przybyszewskiego sztukę: „Dla szczęścia“ i kilka innych utworów.

**Egzamin dojrzałości w Samborze** odbywał się pod przewodnictwem dra Emanuela Dworskiego od 9 do 17 bm. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Berger Stanisław, Bilek Bolesław, Biliński Mikołaj, Bischoff Karol, Drzymalik Roman, Freund Jonasz, Goldenthal Józef, Hartman Wincenty, Joluk Izidor, Kornafel Władysław, Krul Karol (eksterista), Lenczewski Kazimierz, Maciejewicz Marjan, Mironowicz Eugen., Piniński Bazyl, Robinsoua Efrain, Schwarz Izidor, Tomaszewski Zdzisław (z odznaczeniem), Trichter Izidor, Walter Jakób. Trzech reprobowano na rok a 11 pozwoiliła komisja złożyć egzamin poprawczy z jednego przedmiotu w terminie jesienym.

**Przesyłki z Ameryki.** Fala wychodźców do Ameryki płynie od lat kilkunastu nieprzerwanie. Emigranci udają się do rozmaitych miejsc i zawodów po pracę, na farmy, plantacje, do fabryk, osiedlają się na stałe, lub zatrzymują tylko chwiliwo, aby trochę grosza zarobić i wrócić do ojczyzny. Powodzi im się rozmaicie, zależnie od tego, na jaki czas trafiają i jakie posiadają kwalifikacje osobiste. Tam, gdzie jest przepelnienie robotników, jak obecnie np. w Nowym Jorku, tam też panuje okropna niedza. Jeżeli jednak robotnik znajdzie robotę, opłaca ona mu się bez porównania lepiej jak w kraju, czego dowodem są pieniądze, nadsyłane z Ameryki do rodzin w kraju. Pieniądze te nadechodzą czekami, przekazami i listami, najczęściej za pośrednictwem banków, to też można dokładny ich wykaz zawsze przedłożyć. Podajemy poniżej sumę przesyłek, jaką wypłacili urzędy pocztowe w jednym powiecie jasielskim w r. 1899:

	Koron
Jasło	115.587—
Dębowiec	89.741.19
Cieklin	26.883—
Kolaczyce	46.333—
Żmigród	101.535—
Osiek	78.925.50
Krempna	94.422—
Tarnowiec	18.721—
Skolyszyn	11.297.96
Biecz	31.779—
Lipinki	29.665.50
Olpiny	32.406—
Fryszak	262.000—
Gogółów	26.925.90
Moderówka	9.362—
Trzeńnica	12.631—
Jedlicze	55.978.74

a więc razem . . . . . 1,044.193.59 t. j. przeszło milion koron.

W sąsiednich powiatach sukces materyalny nie jest gorszy. I tak Jedlicze z powiatu krośnieńskiego wykazują 266 listów pieniężnych z kwotą 42.250 kor. i 101 przekazów na kwotę 13.738 kor. 74 hel., Wiśniowa nad Wisłokiem ogółem 61.115 kor., Dobrzechów 39.680 kor., Strzyżów 1776 listów pieniężnych z kwotą 159.936 kor. i 576 przekazów na kwotę 57.720 kor. czyli razem 217.656 kor. Niebyłec i Lutcza, w powiecie strzyżowskim, każdy z tych arzędów po 40 i kilka tysięcy koron.

**Lubień.** Ponieważ niektóre pisma usiłują wmówić w publiczność, że pożar, który zniszczył lazienki, nie był groźny, podaje dokładny opis całego wypadku. Dnia 10 b. m. o godzinie 10 rano, na prawej stronie dachu budynku lazienkowego, obok komina żelaznego piecyka, mieszczonego się w jednej z lazienek, ujrzało dym silnie się wydobywający. Zanim zdolano zbadać przyczynę, już tu i ówdzie, na budynku, mającym 75 m. długości, wyskoczyły płomienie, które objęły wkrótce

cały dach. Dyrektor zakładu, p. Longchamps, zgromadziwszy około siebie służbę zakładu, rozwinął z całą energią ratunek. Dzięki jemu uratowano sprzęty, bibliotekę i wszystkie ruchomości. O godzinie pół do 12 przybyła sikawka z fabryki papieru Czerlańskiej, a o 12 straż pożarna z Gródka. W przeciągu trzech godzin zgorzał dach, suity się zawalily i jak doniosłem w telegramach, sterczały gołe mury, wbrew twierdzeniu *Dziennika Polskiego*, który widząc zawsze inaczej, jak wszyscy, twierdzi, że tylko część dachu spłonęła. Gdy dach począł płonąć, dyrektor zakładu przy pomocy kąpielowych, wyniósł kilka osób, będących w wannach, tak że nikt z ludzi uszkodzenia nie doznał. Po godzinie 1 pożar stłumiono. Przez noc całą czuwała straż, złożona z żandarmów i kilku ludzi. Dziś już część budynku nakryta prowizorycznym dachem i kąpiele wydają po sto kilkadziesiąt dziennie. Z kuracuzów nikt nie opuścił zakładu, owszem zjeżdżają coraz liczniej. Za kilka tygodni budynek będzie odnowiony według wszelkich nowoczesnych wymagań, a roboty w ten sposób będą prowadzone, że kąpiele ani na chwilę przerwane nie będą. Należy się uznanie właścicielowi zakładu br. Brunickiemu, który nie szczędził kosztów ani trudu, aby w trzy dni oddać do dyspozycji słabych prowizorycznie lazienki, które urządzone z całą dokładnością i dyrektorowi, który dniem i nocą wszystkim kieruje.

Sądzi się, że ten pożar nie zniechęci publiczności do szukania zdrowia w silnych źródłach siarczanych, tem bardziej, że nowo urządzone lazienki będą wygodniejsze od dawnych.

**Koncert ludowy.** W Stanisławowie odbędzie się w pierwszej połowie lipca, za sianiem Tow. Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, koncert ludowy przy współudziale najznakomitszych tamtejszych sił artystycznych.

**Tarnopol.** Budowę gmachu więziennego przedsięwzięli lwowscy przedsiębiorcy Hipolit Śliwiński i Pszorn. Przedsiębiorstwo to wywołało rozgoryczenie wśród tutejszych robotników, przez zaprzęgnięcie do pracy sił obcych i — aresztantów!

**W Sóbrcie** w biały dzień policjanci urządzają po ulicach polowanie ze strzelbami na psy, podejrzane o wściekliwość.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Ze Stanisławowa piszą nam: Robotnik, Kornel Maksymiuk, który onegdaj przy zakładaniu telefonów dla tutejszej filii Floryanki z drabiny zleciał i ciężko się potłukł, o czym już wam doniesiono, w kilku godzin po upadku życie zakończył. Nieszczęśliwy zostawił żonę niezaopatrzoną i dwoje dzieci. Wdrożono śledztwo, celem sprawdzenia, czy przy robocie śp. Maksymiuka zachowano przepisane ustawą ostrożności.

**Uwięzienie lichwiarza.** W Stanisławowie aresztowano onegdaj znanego tam lichwiarza Uschera Wundermauna.

Operował on głównie pomiędzy wojskowymi i „krwawicą“ tą zgromadził znaczny majątek.

**Śmierć skutkiem apopleksji** zaskoczyła obywatelkę Nowego Sącza, Klimkową, zajętą właśnie pracą w polu. Zarządzona natychmiastowa pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

**Z Sambora** otrzymujemy od p. Jana Soltysika następujące pismo: W korespondencji z Sambora (nr. 270) napiętnowano mnie jako zawziętego i nieposiadającego kwalifikacji kandydata na posadę inspektora policji miejskiej w Samborze.

Prawdą jest, że po konkursie podalem się między innymi kandydatami i ja na tę posadę, mam zaś zupełną kwalifikację do jej uzyskania, jako emerytowany wachmistrz rachunkowy żandarmerji z ukończonym niższym gimnazjum.

Nie posługiwałem się jednak niegodnymi środkami, jakie zarzucił mi korespondent.

Do wniesienia podania zgłoszony zostałem przez grono tutejszej inteligencji, która znając mój nieskazitelny charakter i polegając na zaszczytnej dla mnie opinii tutejszej komendy oddziałowej żandarmerji, jak i ogółu mieszkańców Sambora — dla podniesienia chyba tylko podkopanej przez inspektora Eitnera powagi urzędu policyjnego i ze względu właśnie na agitację innych, bezwarunkowo nieodpowiednich kandydatów, popierała moją kandydaturę.

**Ogłoszenia do kalendarza Słowa Polskiego** przyjmujemy tylko do 1 lipca.

**Panów adwokatów i lekarzy,** tak ze Lwowa, jak z prowincji, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu Słowa Polskiego“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br.

**Skrypta** rachunkowości ogólnej i państwowej według obecnych wykładów na uniwersytecie nadradcy skarbu T. Klusika do nabycia wyłącznie u Bronisława Sędzimir, Lwów, Ochonek 1. Cena całości 16 kor.

**W teatrze Olympia** obok szkoły św. Anny odbędzie się dziś w czwartek prócz przedstawienia wieczornego, przedstawienie popołudniowe dla rodzin, uczniów i dzieci po niższych cenach. Początek o godzinie 4 popołudniu.

**Miła pamiątkę** otwarcia nowego teatru we Lwowie stanowią będzie wachlarz z fotografiami artystek i artystów naszego teatru, jakoteż fotografię gna-

chu. Wachlarz ten wyjdzie straniem p. Laudowskiego we Lwowie.

**Do nabycia** w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłumi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan „Panna Siekierczanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas „Barcikowsey“. Cena 5 kor.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

*Rekopisów redakcyja nie zwraca.*

*Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.*

*Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.*

*Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.*

**„W półcieniu“.** Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 zlr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezji pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Panoramę Ractawic** na placu wystawowym zwiędzać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

We środę 20 bm.: „Lygia“, sztuka w pięciu aktach James Barreta.

We czwartek 21 bm.: „Dom otwarty“, komedia ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Michała Bałuckiego. Występ Kazim. Kamińskiego w roli Fajarkiewicza.

W piątek 22 b. m.: „Lichwiarskie swaty“, komedia w 3 aktach Pawła Ferrier.

W sobotę 23 bm.: „Walka motyli“, komedia w 4 aktach Hermana Sudermana. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli Kesslera.

W niedzielę, 24 bm.: „Urzędowa żona“, sensacyjna sztuka w 5 aktach Savage'a. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli pułkownika Lenoxa.

**Zjazd abiturjentów Zakładu drohowskiego** w 25 rocznicę otwarcia Zakładu, odbędzie się w Drohowsku, w dniu dorocznego popisu, dnia 27 bm. Komitet zjazdu podaje termin ten do wiadomości zgłaszających się i ustanawia dzień 24 czerwca br. jako ostateczny termin do zgłaszania się i nadsyłania wkładek, pod adresem: Józef Zduńczyk, Lwów, gmachu śmiowcy.

**Konkursy rozpisyją:** Zarząd miasta Drohobycza na posadę kancelisty magistratu z placą 1600 koron i dodatkiem aktywalnym 200 koron rocznie. Termin do 15 lipca.

Magistrat miasta Sniatyna na posadę kasyera, ewentualnie rachmistrza-kontrolora, z terminem wnieszenia podań do 10 lipca. Placa 1200 koron i 300 koron dodatku aktywalnego.

**Ruch ludności we Lwowie** w tygodniu od 8 do 15 czerwca 1900.

Narodziło się dzieci żywych 43 (15 płci męskiej i 28 płci żeńskiej); nieżywych 11 (7 płci męskiej i 4 płci żeńskiej).

Zmarło ogółem 86 osób (44 płci męskiej i 42 płci żeńskiej) w tej liczbie 8 obcych (5 płci męskiej i 3 płci żeńskiej). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 35 osób (20 płci męskiej i 15 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 3 wypadkach, gruźlica 32, zapalenie płuc 7, dyfterya 0, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 0, odra 0, tyfus płamisty 1, dyzenterya 0, gorączka pologowa 0, inne choroby zakaźne 0, udar mózgu 1, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 2, złośliwe nowotwory 3, inne naturalne przyczyny śmierci 32.

Gwałtownej śmierci było wypadków 4, w czem samobójstwa 2 przez zastrzelenie się.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 6, w 1 roku 16, do 5 roku życia 23, od 5 do 15 lat 4, od 15 do 30 lat 12, od 30 do 50 lat 17, od 50 do 70 lat 24, ponad 70 lat 6.

**Zmarli:**

W Gromniku pod Tarnowem zmarł nagie Antoni Tuziniewicz, nacelnik stacyi kolejowej, były suplent szkoły realnej w Stanisławowie.

W Nowym Sączu: Ignacy Garan, obywatel miasta i główny trafikant, lat 54.

W Marcinkowicach pod Nowym Sączem: Wilhelm Muszyński, artysta dramatyczny, w 25 roku życia. Zmarły występował na scenie teatru poznańskiego, później w Krakowie. Szczególniejsze zbierał sukcesy wraz z zmarłym przed kilku miesiącami kolegą, Ankwiczem Konradem, w rolach Antka i Kania w „Królowej przedmieścia“.

## Polacy na obczyźnie.

**Polacy w Pekinie.** Od zamieszkałego w Warszawie p. Kr. otrzymuje *Kuryer Codz.* wiadomość, iż krewny jego, handlowiec, p. Adam Mieluński, od lat 5 zamieszkały w Pekinie, już przed dwoma miesiącami pisał do rodziny o niepokojach w Pekinie i nieprzyjaznej postawie Chińczyków względem Europejczyków. Pan M. w liście wspominał, że w Pekinie mieszka kilku Polaków, zajmujących lepsze stanowiska w różnych firmach handlowych rosyjskich i francuskich. Wehee ostatnich wiadomości z Chin, zaniepokojona rodzina wysłała przed tygodniem do p. M. depeşe; odpowiedzi nie otrzymała.

## Z ziem polskich.

**Pożar Merecza.** Z Wilna dochodzi wiadomość, że miasteczko Merecz w powiecie trockim prawie całkiem spłonęło. Merecz leży nad Niemnem o 102 wiorst od Wilna, a 77 od Grodna. Jest to jeden z najstarszych grodów litewskich, znany już z dokumentów historycznych w r. 1377. Ludność Merecza pozostała bez dachu i chleba.

**Koronki**

Gazy kolorowe, Krepe angielskie,  
Pióra, Kwiaty poleca najtaniej

**Ferdynand Güttler**

Lwów — ulica Haliłoka, 1. 20.

## Z obcych stron.

**Mieszczęśliwe wypadki.** Z Paryża donoszą pod d. 17 bm. Na placu Trocadero przepiękny wagon tramwaju elektrycznego popędził bez stera aż na plac Almy i z niezmierną szybkością pedząc przejechał na śmierć dwóch przechodniów, a wielu poranił. Między poranionymi znajdowało się dwóch Niemców. Liczba rannych wynosi 14. Stan ich jest prawie bez wyjątku beznadziejny.

Z Londynu donoszą pod d. 17 bm.: Ubiegłej nocy zaszła katastrofa w zecerni świeżo założonego dziennika *Daily Express*. Ruinę podłoga mezaninu, porywając za sobą znajdujące się pod nim maszyny. Wszyscy składacze i maszyniści spadli w głąb. Czterech składaczy jest ciężko rannych, większość lekko.

**Lew tresowany** wywołał popłoch pomiędzy publicznością, która zgromadziła się wieczorem w parku, należącym do teatru Wilhelmy w Canstatt. W teatrze tym od 15 b. m. popisywała się pomgroczyni zwierząt, chcąc zaś okazać, jak zdolną zapanować nad ich dzikimi instynktami, wyprowadzała do ogrodu lwa, który bez żadnego wzięw przechadzał się pośród publiczności. Trwało to przez kilka dni, a lew zachowywał się, jak przystało na tresowanego króla pustyni, aż wreszcie w piątek wieczorem zostawił na chodniku swojego dozorcę, sam zaś przystąpił do dziecka francuskiego konsula w Canstatt. Dziecko przestraszone, cofnąwszy się nagle, upadło, a wtedy lew na jego twarzy położył swą potężną łapę i zranił twarz dziecka. Dziadek malca rzucił się wnuczce na pomoc, ale i jemu dał lew uderzenie łapą, raniąc go lekko. Wszystko to było dziełem jednej chwili. Dozorca natychmiast wyprowadził lwa z ogrodu, lekarz opatrzył rany wnuka i dziadka, uznawszy je za lekkie, ale pośród publiczności już powstał popłoch, który dopiero ustąpił, gdy dyrekcja teatru ogłosiła, że niefortunną pogromczyni razem z lwem otrzymała natychmiast odprawę.

**Koncert Sienkiewiczowski** z powodu niespodziewanych trudności technicznych został odłożony do jesieni, mianowicie do pięknych dni października.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

### Spadek hr. Mieroszowskiego.

**Kraków, 20 czerwca.** Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem wyższym rozprawa o spadek po Karolu hr. Mieroszowskim, który cały swój majątek w kwocie 60.000 zł. zapisał gminie miasta Krakowa na cel utworzenia przytuliska dla zasłużonych starców polskich.

Rodzina zmarłego rozpoczęła akcję sądową, aby obalić ten testament i sąd pierwszej instancji ogłosił nieważność tego testamentu, na podstawie orzeczenia lekarskiego, iż Karol hr. Mieroszowski w chwili czynienia tego zapisu był nieprzytomny.

Sąd drugiej instancji wczoraj zniósł ważność wyroku sądu pierwszej instancji, motywując wyrok tem, iż lekarze nie mogli rzeczowego świadectwa wydać, skoro nie badali Karola hr. Mieroszowskiego w chwili, kiedy robił testament.

Od tego wyroku rodzina, zdaje się, wniesie jeszcze rekurs do najwyższego trybunału.

### Z giełdy.

**Wiedeń, 20 czerwca.** Na giełdzie od wczoraj wielki ruch w papierach Zakładu kredytowego, które ciągle spadają. Wczoraj notowano kurs 700, dziś 695. Przyczyną tego spadku mają być straty towarzystwa w rozmaitych przedsiębiorstwach, szczególnie w przedsiębiorstwie Szkoła w Pilźnie i „Württemberger Patronen Fabrik”.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia nastąpiło małe polepszenie z powodu małych interwencyjnych zakupów Rotszylda.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 20 czerwca.** Chamberlain wygłosił tu wczoraj mowę, w której omawiając wojnę w południowej Afryce, oświadczył, iż zapewne aż do zakończenia wojny, wiele będzie trudności do pokonania, przeskody te jednak muszą być usunięte, a wówczas w południowej Afryce zaprowadzonym będzie taki stan i porządek, iż przelew krwi lub niepokój będą na zawsze niemożliwione.

### Proces transwaalski.

**Bruksela, 20 czerwca.** Adwokat zastępujący Kruegera w procesie o przekupstwa przy udzielaniu koncesyj na przedsiębiorstwa kolejowe w Transvaalu, oświadczył, że ów czek na 100.000 franków, który rzekomo miał otrzymać Krueger jako łapówkę, użyto na zakupno broni.

### Wojna z Chinami.

**Berlin, 20 czerwca.** W tutejszym poselstwie chińskim przedsięwzięto środki ostrożności, ponieważ wskutek ostatnich wiadomości z Chin zachodzi obawa zemsty ze strony tłumów.

**Londyn, 20 czerwca.** *Daily Telegraph* otrzymuje wiadomość z Szangaju, że cesarzowa i Tsungli Yamen wyrazili żal z powodu fatalnego zwrotu sprawy. General Yulu został zdegradowany, generała

Tungfusianga za udział w zamordowaniu kanclerza japońskiego poselstwa, wysłano w głąb kraju.

**Paryż, 20 czerwca.** Obiega tu pogłoska, że Rosya oprócz wysłanych już do Pekinu 4000 żołnierzy, wysła tam jeszcze 2000 ludzi.

**Tryest, 20 czerwca.** Komendant placu otrzymał rozkaz zmobilizowania batalionu 97 pp. na wypadek, gdyby miał być wysłany z Pola do Chin uzbrojony już w tym celu parowiec „Marya Teresa”.

**Bruksela, 20 czerwca.** *Independance Belge* zamieszcza list cesarzowej matki, datowany z Pekinu, w którym zupełnie bez ogródek władcy Chin oświadcza, że zamiarem jej jest doprowadzenie mocarstw europejskich do ostateczności. Wszyscy Europejczyści muszą być z Chin wygnani. Na wypadek spełnienia zamiarów tych na niezem, postanowiła pekińska Semiramida odebrać życie najpierw cesarzowi a potem sobie.

**Londyn, 20 czerwca.** Dzienniki ogłaszają rozmaite wiadomości, pochodzące rzekomo ze źródła chińskiego, za których prawdziwość jednak ręczyć nie można. Donoszą mianowicie z Szangaju, iż Tientsin zostało przez chińskich żołnierzy spalone. Wicekról Yulu, z obawy przed karą, uciekł.

Cesarzowa miała być zrozpaczoną, skoro się dowiedziała o zajęciu portu Taku przez wojska europejskie. Generalowie i oficerowie, którzy ręczyli za przeprowadzenie polityki wrogiej obcym, zostali usunięci.

Ze źródeł tych zapewnają, iż sytuacja w Pekinie jest poważną. Bokserzy spalili stację telegraficzną w Kalgan.

Gubernator chiński w Szangaju odwiedził generalnego angielskiego konsula i oświadczył mu, że rozruchy na północy i w Szangaju są poważne i że on nie jest w stanie rozruchom tym zapobiedz.

**Londyn, 20 czerwca.** *Times* donosi z Szangaju pod datą 19 bm.: Wczoraj nad południową bramą w Pekinie, pojawiła się angielska chorągiew. Przypuszczają, iż oznacza to przybycie wojsk pod dowództwem Seymoura do Pekinu.

Dyrektor chińskich telegrafów urządził prowizoryczną służbę kurierską, celem połączenia Tientsinu z najbliższą stacją na południu.

**Londyn, 20 czerwca.** *Times* donosi z Henkongu pod datą wczorajszą: Ruch Bokserów wzrasta. Z Wudezou donoszą, iż miejscowość Lugszang zajęta została przez powstańców.

W Kantonie wszystko spokojnie.

**Paryż, 20 czerwca.** (Godzina 10 przedpołudniem). Do ministerstwa spraw zagranicznych od wczoraj nie nadeszła żadna wiadomość o zajęciach w Chinach.

**Londyn, 20 czerwca.** Dzienniki donoszą z Szangaju pod datą wczorajszą, że wysłana na odsiecz Pekinu ekspedycja wojskowa pod dowództwem Seymoura, została przez nieprzyjacielskie siły wojenne osaczona.

**Laurenzo Marquez, 20 czerwca.** Siedm mil na zachód od granicy portugalskiej, koło Hektorspruit, zniszczony został most kolei żelaznej (Delagoa).

### Pieszko na wystawę.

**Wiedeń, 20 czerwca.** Z St. Pölten nadeszła wiadomość o turyście, który się wybrał pieszko do Paryża, tocząc przed sobą beczkę. Donosi on, iż z powodu słoty i błota, podróż jego połączona jest z wielkimi trudnościami. Beczka z powodu nagromadzonego w niej błota waży obecnie 3.400 klg.

### Włódy zbrodniarz.

**Berlin, 20 czerwca.** Szesnastoletni uczeń fotograficzny Hiller, ogłosił kilkoma uderzeniami młotka swego majstra Pflauma, następnie zaś wyjął z szafy 550 marek. Kiedy Pflaum przyszedł do przytomności, zbrodniarz zagroziwszy mu rewolwerem, zażądał wydania wartościowych papierów. Na krzyk jednak napadniętego, zbiegli się mieszkańcy domu, a Hiller korzystając z zamieszania, uciekł. Później dopiero przytrzymała go policja.

### Stan powietrza.

**Wiedeń, 20 czerwca.** Opady bardzo obfite. Na południu wietrzno, morze lekko wzburzone, pochmurno, ciepło, wietrzno.

Z obrębu kolei państwowych donoszą: Tarnów 14 pochmurno, Przemysł 12-4 pogodnie, Czerniowce 14-9 pochmurno, Krasnogóra na Morawach 11-5 spokojnie, pogodnie, Cheb 14 pochmurno.

### Oszust.

**Wiedeń, 20 czerwca.** Z dalszych zeznań świadków okazuje się, że małżeństwo Jonaszowie mieszkające Neutitschein, prowadzili bardzo wystawne życie. Jonaszowa kazała się nawet tytułować „ekscelencyą”. Następnie zaczął przewodniczący znowu badanie Jonasza w sprawie owego specjalnego systemu rozbijania banku.

Osk. do przew.: Więc wybierz pan jedną kartę.

Przew.: Nie myślę z panem grać w karty. Następuje żywsza wymiana zdań, poczem przewodniczący konkluduje: Nie możesz mi pan systemu swego objaśnić, ponieważ on wcale nie istnieje.

**Wiedeń, 20 czerwca.** Dziś w rozprawie Jonaszów przesłuchiwało świadków w dalszym ciągu. Św. Jungbauer, krawiec, oświadczył, iż stracił on na Jonaszu 4.000 zł. Jonasz przedkładał mu bilety wizytowe, opatrzone dopiskiem e. k. rotmistrz.

Przew.: A więc Jonasz przedstawił się panu jako rotmistrz. Czy przedstawił on się jako rotmistrz armii austriackiej, czy jako rotmistrz powstania polskiego?

Św.: Jako rotmistrz armii austriackiej; zamówił nawet także kilka uniformów wojskowych u mnie.

Przew.: A czy zapłacił panu za to?

Św.: Nie zapłacił mi za to, przysłał mi jednak panów, którzy także zamawiali u mnie ubrania i zostali mi winni.

Przew.: Kto to byli ci panowie?

Św.: Jednym był hr. Berthold, a drugim ksiądz Sapięha.

Przew.: Wiele pan na nich stracił?

Św.: Kilka tysięcy złotych.

Jonasz przerywa świadkowi, zostaje jednak surowo skarcony przez przewodniczącego.

Przew.: Napiętnuję postępowanie Jonasza, jako bezczelność.

Jonasz: Pan Jungbauer został zupełnie zapłacony.

Św.: To jest nie prawdą, raz tylko żyrowałem weksel w wysokości 1000 zł, za księcia Sapięhę i ten został zapłacony. Towary moje i inne pretensje nie zostały zapłacone.

Świadek Pollak, również krawiec, zeznaje prawie to samo, co jego poprzednik. Dodaje jednak tylko, iż żona Jonasza przedstawiła mu się jako wdowa po generale. Opowiada on, iż Jonasz oświadczył mu, że miał on stosunek ze swą żoną, kiedy jeszcze była żoną generała i gdy ten umarł, ożenił się z nią. Jest to nieprawda.

Świadek opowiada, iż Jonasz polecił mu hr. Dunina Borkowskiego, na którym ten również stracił.

Przew.: A więc Jonasz dostarczał panu kundanów?

Św.: Tak jest, niestety — Hr. Dunin Borkowski opowiadał mi, że się ma żenić z hrabiną Esterhazy w Preszburgu i że dostanie za nią ogromny majątek w posagu. Pokazało się, iż na tem nie było ani słowa prawdy. Straciłem na nim 2 tysiące.

Św.: Anna Birngruber oświadcza, iż Jonasz zakupił u niej kilka bicykliów, za które jednak nie zapłacił.

Przew.: A czy Jonasz opowiadał co pani o swej żonie?

Św.: Tak jest. Opowiadał mi, iż jest ona bardzo bogata, iż pochodzi z wysokiej rodziny, tylko, że rodzina nie chce się do niej przyznać, a to z tego powodu, iż ona wyszła za zupełnie zwykłego człowieka bez tytułu i majątku.

Przew. Pani raz powiedziała, iż uważa pani Jonasza za fałszywego gracza.

Św.: On mi wyłuszczył swój system grania, ale ja wiem, że ci wszyscy, którzy grają w Monte Carlo, są fałszywymi graczami. (Wesołość wielka w audytorium).

Przew. Tak jest, masz pani słusność. Bardzo mądrze sobie pani postąpiła, iż nie wdawała się w ten system.

Zeznaje świadek Pepes, jubiler. Mówi on, że również do niego przyprowadził Jonasz hr. Dunina Borkowskiego i ten wziął u niego koleczyki brylantowe za 7900 zlr., a zapłacił za nie wekslem, który jednak nie został zapłacony. Hr. Dunin Borkowski znikł później z Wiednia. Hr. Dunin Borkowskiego przedstawił Jonasz Pepesowi jako bogatego właściciela rozległych dóbr w Galicyi.

Jeden ze świadków, sklepikarz Manhard, oświadczył, iż Jonaszowie żyli bardzo rozrzutnie i zostali mu dłużni około 4 tysięcy zł. za rozmaite towary. Żona Jonasza kazała się tytułować „ekscelencyą”.

Świadek Alojzy Ander zeznaje, iż udał on się z Jonaszem, aby grać w ruletę, ale stracił na tej grze 2 tysiące zlr. Świadek żąda zwrotu tej sumy.

Wesołość w sali wywołał wykład Jonasza o sposobie grania w ruletę. Z początku żądał on od przewodniczącego, aby tenże grał z nim.

Przew.: Ja z panem grać nie będę.

Wykładu Jonasza nikt w sali nie rozumiał.

Świadek Gerassi również grał według systemu Jonasza. Z początku przegrywał on, ale skoro wygrał kilkaset złotych, wycofał się z gry. Jonasza okropnie to zirytowało. Ogłosił on w anonsach, iż od tego czasu żądzi są wykluczeni od jego systemu gry.

Przew.: Pana to widocznie zirytowało, iż to był pierwszy żyd, którego się panu nie udało naciągnąć. (Wielka wesołość.)

Rozprawa trwa dalej.

**Kraków, 20 czerwca.** Wczoraj odbyło się tu zebranie kandydatów adwokackich i pisarzy z kancelaryj adwokackich w sprawie założenia własnej Kasy chorych.

Dyrektor miejskiej Kasy chorych, dr. Marek, wykazywał, iż kandydaci adwokacy, tudzież pisarze i pisarki z kancelaryj adwokackich odniosą większe korzyści, jeżeli przystąpią do miejskiej Kasy chorych dla robotników.

Adwokat dr. Bankiewicz natomiast wykazywał korzyści, jakie odniosą kandydaci i wspomniani pisarze z założenia własnej Kasy chorych.

Pierwsze zapatrywanie ma daleko większą słusność za sobą.

**Wiedeń, 20 czerwca.** Cesarz powrócił przed południem z Bruck, nad Litawą, do Wiednia.

**NADESLANE.**

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

**Dr. W. Maleszewski**

b. asystent kliniki lekarskiej Uniw. Jagiel.  
ordynuje, jak dawniej, w sezonie letnim  
w Karisbadzie.  
Alte Wiese „Drei Staffeln“.

Obrońca w sprawach karnych 3274

**Dr. Filip SCHLEICHER**

otworzył kancelaryę we Lwowie Jagiellońska 11. II p.

Dr. Tadeusz Pruschił

ordynuje w sezonie kąpielowym bieżącego roku  
w Truskawcu.

Powróciłem i ordynuję, jak przedtem w cho-  
trzych i chirurgicznych w domu przy ul. Domini-  
kańskiej. Dr. Edward Pivel

**Dr. Józef Schermant**

ordynuje w sezonie letnim  
w MARIENBADZIE „Apollo“.

**Bad Nauheim.**

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł,  
wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia  
polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów  
lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwie-  
tnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda,  
Bad Nauheim, Karisstr. 27.

**Restauracja**

w hotelu Lazarusa we Lwowie  
jest od 1 listopada 1900 do wynajęcia. Wiadomość  
u właściciela hotelu.

**Ze statystyki pocztowej.**

Jak daleko stoimy po za innymi krajami ko-  
ronnymi Austrii, pod względem urządzeń pocztowo-  
telegraficznych, które bądź co bądź są bardzo wy-  
mownym probierzem stopnia cywilizacji jakiegoś  
kraju, dowodzi tego następujące zestawienie cyfr,  
które wyjmujemy ze „Statystyki austriackich poczt  
i telegrafów w r. 1898“, świeżo wyszłej z druku.

Zwracamy uwagę na stosunek poszczególnych  
cyfr do siebie, tak co do obszaru krajów, zaludnie-  
nia, jakoteż zakładów i pomocniczych urządzeń poczt-  
owych:

	km <sup>2</sup>	mieszk.	urzędów pocztowych
Austria niższa	19.828	2.651.799	721
Austria wyższa	11.985	785.831	373
Salzburg	7.152	173.510	114
Styrya	22.428	1.282.708	423
Karyntya	10.828	361.008	182
Kraina	9.956	498.958	158
Pobrzeże (Ilyria)	7.906	695.384	190
Tyrol z Vorarlbergiem	29.288	928.769	416
Czechy	51.948	5.843.094	1381
Morawy	22.222	2.276.870	646
Śląsk	5.147	605.649	183
Galicya	78.497	6.607.816	834
Bukowina	10.452	646.591	105
Dalmacja	12.832	527.426	157

Jeden urząd pocztowy przypadał zatem:

	km <sup>2</sup>	mieszk.
w Austrii niższej	27.49	3692
Austrii wyższej	32.13	2106
Salzburgu	62.73	1522
Styryi	53.02	3032
Karyntyi	56.74	1983
Krainie	63.01	3167
Pobrzeżu	41.93	3659
Tyrolu	70.40	2232
Czechach	37.61	4231
Morawach	34.37	3524
Śląsku	28.12	3309
Galicyi	94.12	7923
Bukowinie	99.51	6158
Dalmacji	81.73	3359
w Austrii ogółem na	51.00	4061

Oczywiście w zestawieniu tem obchodzą nas  
najbardziej cyfry, odnoszące się do Galicyi. Widzimy,  
że stoi ona na ostatniem prawie miejscu. W poró-  
wnaniu z Czechami, Morawami i Śląskiem, zajmuje  
miejsce pod względem komunikacji pocztowych miejsce  
niesłychanie mizerne. Jedna poczta przypada u nas  
na 7923, zatem blisko na 8000 mieszkańców i na  
94 km. kwadr., na sąsiednim Śląsku zaś, na takim  
obszarze mieszczą się trzy, a nawet i cztery urzędy  
pocztowe. W parze z temi cyframi, które są tylko  
ilustracją olbrzymiego ruchu handlowego i przemy-  
słowego, idą oczywiście cyfry, wskazujące na stopień  
oświaty z jednej a dobrobyt mieszkańców z drugiej  
strony. Są to równoważniki zupełnie i żalować wy-

pada, że „Statystyka pocztowa austriacka“, z której  
cyfry powyższe czerpiemy, nie uwzględniła takiego  
szematycznego zestawienia cyfr. Byłyby one niesły-  
chanie wiele mówiące. Znajdujemy w zestawieniach  
tych także pewną znakomitą instytucję komunika-  
cyjną, w Galicyi atoli zupełnie nieznaną. Są to li-  
stonsze wiejskie (Landbriefträger). Jest to poprostu  
urząd pocztowy ruchomy, utrzymujący związek po-  
między mieszkańcami wsi a stałymi urządzeniami po-  
cztowymi po miastach i miasteczkach, niejako ambu-  
lans pocztowy wiejski. Listonosz taki wiejski przy-  
jmuje po drodze posyłki frachtowe, listy, przesyłki  
pieniężne, wkładki na książeczki pocztowej kasy  
oszczędności i na odwrót, dając posyłki i wypła-  
cając pieniądze, słowem spełnia w najgłówniejszych zary-  
sach zadanie każdego urzędu pocztowego z wielkim  
pożytkiem dla instytucji, jakoteż dla publiczności,  
nie potrzebującej tracić czasu na posyłki wieczne na  
poczcie, odległą niejednokrotnie o kilkanaście a na-  
wet czterdzieści i o kilkadziesiąt kilometrów. Są to  
słudzy pocztowi za kontraktem, do funkcji tych  
obowiązani i składający kaucyę. Jak powiedzieliśmy,  
instytucya ta u nas nie jest znana. W Austrii ni-  
szej jest ich 554, w Czechach 526, Morawach 119,  
a nawet w Dalmacji 136. Należałoby nasze urzędy  
pocztowe na prowincyi zachęcić do wprowadzenia  
instytucji listonoszów wiejskich, jakoteż „przystan-  
ków pocztowych“, o których niedawno podaliśmy  
wiadomość, w życie a ludność wiejską, szczególnie  
zaś jej żywiol inteligentny, do starania się o te urzą-  
dzenia i ułatwienia. Możemy zaręczyć, że dyrekcya  
pocztowa galicyjska, najzupełniej świadoma swojego  
posłannictwa, gotowa jest do bardzo daleko idących  
ułatwień i pomocy w tym kierunku, muszą się jednak  
objawić jakieś żądania i usiłowania, oraz chęć i go-  
towość pewnego współdziałania ze strony publiczno-  
ści. Przy wzajemnem takim działaniu i obywatel-  
skim traktowaniu spraw publicznych, można osią-  
gnąć niezmiernie wielkie rezultaty i podnieść kraj  
do tego znaczenia ekonomicznego, na jakie położe-  
niem geograficznem, historią i bogactwami złożonemi  
w łonie ziemi, sobie zasłużył.

**Dział ekonomiczny.****Depesze handlowe z d. 20 b. m.****Kurs lwowski:**

Za 100 rubli sr.	placę:	127.-	żądają:	128.12
Za 100 marek	•••••	53.50	•••••	58.80
20-frankówka	•••••	9.50	•••••	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 czerwca.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.  
Waluta koronowa.  
Pszemka gotowa 7.60 do 7.80. Pszenica na termin —  
do — Zyto gotowe 6.— do 6.16. Zyto na termin  
— do — Owies obrotowy 5.75 do 6.— Owies na termin  
— do — Jęczmień pastewny 5.50 do 6.— Jęczmień  
browar. 6.— do 6.50. Rzepak 11.— do 11.50. Rzepak nowy  
— do — Groch pastewny 6.— do 6.50. Groch  
do gotowania 7.50 do 15.— Wyka 7.50 do 8.— Bobik 5.50  
do 5.75. Hreczka 8.50 do 9.50. Kukurydza nowa 8.40 do 6.70  
Kukurydza stara — do — Ciecierzka za 50 kilo —  
do — Konieczyna czerwona — do — Konieczyna biała  
— do — Konieczyna szwedzka — do — Tymotka  
— do —  
Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17.50 do 18.25; paritas  
Tarnopol na termin 16.60 do 17.25.  
Uwaga. Wskutek niskiej cen na targach zagranicznych,  
eksport żyta do Moraw nie daje rachunku. Rach. więc ogra-  
neczony jest na lokalne zapotrzebowanie.

Wiedeń, 20 czerwca. Dziś o godzinie 12 minut 30  
przed połud. notowano: Marki niemieckie 118.70, Renta majowa  
97.60, Węgierska renta koronowa 61.25, Akcje kredytowe  
698.50, Kredytowe węgierskie 718.—, Bank anglo-austriacki  
280.50, Uniobank 571.—, Bankverein 500.—, Laenderbank  
434.50, Kolej pań. 969.50, Lombardy 123.50, Elbenthal 476.—,  
Towarzystwo akcyjne brent — Akcje tytoniowe 235.— Alpi-  
ny 483.—, Rina Murawya 575.—, Prager Eisen 1830.—,  
Losy tureckie 198.50 na wrzes. Ruble 255.75, 20-franków —  
Boles-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku lip.  
— 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw.  
Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencya silniejsza.  
Berlino, 20 czerwca. O godzinie 12 w 5 notowano:  
kredyty 210.40, Disconto Commandit 178.60.  
Tendencya spokojniejsza.

Wiedeń, 20 czerwca. (Gielda zbożowa).  
Pszemka na wiosnę (—15 maja) 0.— do 0.—, pszenica  
na maj czerwiec 7.60 do 7.67, pszenica na jesień 8.08 do  
8.09, żyto na wiosnę (—15 maja) 7.10 do 7.12, żyto na maj  
czerwiec 7.19 do 7.20, żyto na jesień 5.82 do 5.83, kukurydza  
na maj czerwiec 0.— do 0.—, kukurydza na czerwiec lipiec  
0.— do 0.—, kukurydza na lipiec sierpień 5.86 do 5.87, kuku-  
rydza na sierpień wrzesień 0.— do 0.—, kukurydza na wrze-  
sień październik 5.97 do 5.98, owies na wiosnę (—15 maja)  
0.— do 0.—, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.45, owies na  
jesień 5.51 do 5.52, rzepak na sierpień wrzesień 13.20 do  
13.40, olej rzepakowy na kwiecień maj — do —, olej  
rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencya silna.  
Pochmurno.  
Warszawa, 20 czerwca. Pszenica na czerwiec 0.— do  
0.—, na maj — do 0.—, na październik 7.80 do 7.81, żyto  
na maj 0.— do 0.—, na październik 6.78 do 6.79, owies  
na maj 0.— do 0.—, na październik 5.10 do 5.20, kuku-  
rydza na maj 5.67 do 5.68, na lipiec 4.89 do 4.90, rzepak  
na sierpień 13.15 do 13.10.  
Ołerty dostateczne.  
Tendencya mierna.  
Chęć spokojna.  
Pogoda piękna.

**Wiadomości giełdowe.**

Wiedeń, 19 czerwca.

Coraz więcej alarmujące wiadomości z Chin  
wzbudzają wielkie zaniepokojenie na wszystkich tar-  
gach giełdowych. Chociaż wszystkie organa oficjalne  
nie ustają w zapewnieniach o zupełnem porozumie-  
niu między mocarstwami, przecież jest teren zbyt  
niepewny, a sposobność zbyt drażliwa, aby nie było  
zrazu powodu lękać się o jakąś nagłą katastrofę.  
Wobec tego uważają, szczególnie drobni spekulanci,  
za wskazane rozwiązać corychlej swe zobowiązania  
i wycofać się na razie z wszelkich pozycji spekulacy-  
cyjnych, jako zbyt ryzykownych. Na tę dążność na-  
leży wyjątkowo sprowadzić ostatnie obniżenie kursów  
i oczekiwać dalszego w tej mierze postępu, chyba,  
że wiadomości z Chin będą spokojniejszej treści. Do-  
brą wskazówką w tej mierze dają renty państwowe,  
które się bardzo niewiele w kursie obniżyły; bezpo-  
średniego powodu i przyczyny do gwałtowniejszych  
zajść widocznie nie ma, przeto można dalszych wia-  
domości oczekiwać z nieco większym spokojem.

Berlin, 18 czerwca. Wełna. W tygodniu spr-  
wodawczym, jako przetjarmarczym, obroty wełną  
były niewielkie — nie przekroczyły bowiem 1.000  
centn. prawie wyłącznie wełny niemytej. Nabywcami  
byli przeważnie fabrykanci sukna luźnego i marchijscy;  
inni producenci sukna i właściciele pralni zaopatrywali  
się w surowy materiał na odbywających się jarmar-  
kach w Lignicy, Stralsundzie, Wrocławiu, Poznaniu,  
N. Brandenburgii itd. Na wszystkich tych jarmarkach  
wełna, zwłaszcza cienka i wysoko cienka, straciła na  
cenie, w porównaniu z r. z. 5 do 25 m. na centnarze.  
Tendencya tutejszego targu wobec bliskiego jarmarku  
jest niezdecydowana, wyczekująca. W interesie wełną  
kolonialną panowała w ubiegłym tygodniu cisza.

Na mającą się odbyć w Berlinie w dniu 18 b. m.  
aukcję na wełną powieszono 6.000 centn. wełny natu-  
ralnie mytej i 5.500 brudnej, razem 11.500 centn.  
Nazajutrz, t. j. dnia 19 b. m., rozpocznie się jarmark,  
który potrwa do dnia 21 włącznie.

Forst, 18 czerwca. Wełna. Na aukcję na weł-  
ną, która odbędzie się na tutejszym targu w dniu 22  
b. m., zgłoszono dotychczas 6.000 centn. wełny nie-  
mytej i 3.000 centn. wełny naturalnie mytej, przeważ-  
nie z Meklemburgii i Pomeranii. W porównaniu z ro-  
kiem zeszłym wystawionych będzie na sprzedaż o 3.000  
centn. więcej.

Kijów, 16 czerwca. Spadły ulew. Widoki na  
rodzaje znowu się ożywiają.

Tow. produkcji nafty Braci Nobel przy-  
gotowało już sprawozdanie na odbyć się mające ogólnie  
zebranie. Ogólny obrót towarzystwa tego wyniósł  
153 mil. rub. Ze sprzedaży 163 1/2 mil. pudów osią-  
gnięto 59 mil. rub. Własna produkcya wynosiła 95  
mil. pud. Dochód brutto uczynił rub. 6.084.874 wobec  
3,327.695 rub. w r. 1898. Na dywidendę przeznaczono  
2,700.000 rub., czyli 900 rub. na każdy udział i  
45 rub. na każdą akcję, co czyni 18% od kapitału  
zakładowego.

Tektor i Elkor. Są to nazwy urządzeń hydro-  
technicznych, właściwie szluz, działających automaty-  
cznie, pomysł i wykonanie Aleksandra hr. Ostrowskiego  
i technika p. Wincentego Skotnickiego. Tektor,  
jest to rodzaj upustu, zabezpieczającego od gwałto-  
wych wylewów i wód burzowych, elkor zaś stanowi  
szluz służący do regulowania poziomu wody; jedne  
i drugie działają automatycznie i odznaczają się nader  
prostą konstrukcyą. Ze względu, iż szluzy rzeczono-  
ne zostały zadeklarowane na mającą odbyć się w War-  
szawie wystawę rybacką, osobna delegacya z prezesem  
Towarzystwa rybackiego na czele, wyjechała do dóbr  
hr. Ostrowskiego, Kierozewa, w Siemieckim, gdzie już  
można było obejrzeć te szluzy w działaniu. Delegacya  
przekonała się, że szluzy działają bez zarzutu; nawet  
meczaczny przybór wody oddziaływał na elkory, które  
wypuszczały automatycznie nadmiar wody, a tak samo  
podziwiano działanie tektorów. Wynalazek powyższy,  
mający niezmiernie doniosłe znaczenie, znajduje prak-  
tyczne zastosowanie w gospodarstwach rybnych i przy  
wielkich fabrykach, posiadających się wodą jako mo-  
torem.

Bankrutwa. Związek wierzycieli ogłosił nie-  
wypłacalność Dawida Hoernera w Suzawie i Hermana  
Jzauka w Dębicy.

Wydawca odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Grossowski.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 19 czerwca b. r.

Franciszek Teising z Westfalu, Wl. Abrahamowicz z Tysz-  
kowie, Emil Metzger z Nowego Sącza, Józef Mendel z Wiednia,  
Juliusz Dziukowski z Wiednia, St. Szezepański z Warszawy, K.  
Poklewski z Rosyi, R. Myczkowski z Krakowa, J. Pilsendorf  
z Przemysła, S. Weiss z Pragi, K. Tannor z Wiednia, Wilhelm  
Rudner z Czerniowic, Br. Battelheim z Wiednia, Karol Bökl  
z Budapesztu, Albin Graf z Hamburga, dr. von Helony z Czerni-  
owic, Adam Krajewski z Czech, Wiktor Ostrowski z Zawalo-  
wa, St. Lewandowski z Belzcy, A. Horodyski z Kociubinie, Wl.  
Tchórznicki z Nadyby, Otto Haupt z Wiednia, Karol Lenczow-  
ski z Rosyi, M. Beisshert z Grabownicy, Jan Pinterhoffer z Wi-  
nogroda, Franciszek Konioszecki z Kolomyi, Gustaw Glässer  
z Turnopola, Jakób Elbert z Rosyi, dr. A. Schursterling z Brze-  
żan, Benjamin Sulewicz z Drohobycza.

We Lwowie, przy ulicy Kaźmierzowskiej (obok szkoły św. Anny) — w nowym budynku

# OLYMPIA Theater

mieszający około 2.000 osób pod dyrekcją B. Schenka  
**Największe fantastyczne przedsiębiorstwo świata.**

Przepyszna dekoracja. W Czwartek dnia 21 czerwca o godz. 8 wieczorem Elektryczne oświetlenie.

## 2 wielkie przedstawienia

Przedstawienia popołudniowe o godz. 4 dla rodzin, uczniów i dzieci

**Nowość! NIMFA-PAJAK Nowość!**  
Wesoły koncert duchów | Zaczarowane kaczki  
Wesołe wzięcio | Zagadkowy lotnosed Publicz.  
Podróż przez niemożliwość!

**Le Foliet** (Obląkany) Wielka pantomina, chwilkowe metamorfozy, Balet i t. p.  
wykonane przez włoskie towarz. „NELSON“.

**Mstr. UNTHAN** fenomen świata BEZ RAMION  
Unthan wzbudzał podziw w ostatnich czasach w teatrach Amalii.

**Miss Cleo** z jej zachwycającymi fantazyjnymi tańcami w morzu ognia i światła. Sensacyjnie świetnie fajer.

**Wspaniała galeria** olbrzymich żywych obrazów nowoczesnych mistrzów.  
**Japońskie sylwetki** cieniaste, nader komizmienne sceny.

**Electro-Motor Vitascop**  
Sensacyjne żywe fotografie. Przewyższa stokrotnie wszystko dotychczas widziane.

**W kraju cudów**  
wodna feeria w bajecznym przepychu i wystawie. Świetne wodotryski i wodospady — Psyche na tronie Wenerzy — Alegoria z 20 dam. — Uczenie światła polarnego. — Dyamentowy pałac. — Wodospady — deszcz lodowy — latające amorki itd.

Bilety wcześniej codziennie są do nabycia w skład papieru A. KLIMKIEWICZA, ul. Karola Ludwika 1. i od 11 do 1 godziny przy kasie teatru. 3377

## TEATR hr. SKARBEKA

We Środę dnia 20 Czerwca 1900.

# LYGIA

sztuka w 5 akt. a 8 odsłonach (z czasów przesładowania Chrześcian za Nerona) przez James Barrett'a

OSOBY:

Neron, cesarz rzymski	p. Cinieliński
Poppea	pni Kwiccińska
Markus Wspaniały, prefekt Rzymu	p. Sosnowski
Tigelinus, dowódca straży Nerona	p. Hierowski
Licyniusz, jego towarzysz	p. Antoniowski
Mereya	pni Zapolska
Eunice	pna Nałęcz
Arsinoo	pna Ogińska
Nigidya	pna Jankowska
Tea	pni Modzelewska
Tulia	pna Micińska
Filodemus, patryceusz	p. Zejdowski
Glabrion	p. Feldman
Motellus, wódz wojsk	p. Bielecki
Vituryusz, dowódca straży Markusa	p. Neuman
Strabon, podwładni Tigelinusa	p. Jasielski
Serviliusz	p. Jaworski
Robiusz, chrześcijanin	p. Woleński
Tytus	p. Kwiatkiewicz
Lygia, chrześcijanka	pna Ordon
Melos, chrześcijanin	p. Kliszewski
Aulus	p. Wostrowski
Gona, niewolnica Mereyi	pni Rybicka
Kanea, niewolnica	pni Różańska

Początek o godzinie 7 1/2.

## COLOSSUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THEODORA.  
Od dnia 16 czerwca nowy sensacyjny program.  
Codziennie wspaniałe przedstawienie. Początek o godz. 8-mej wieczorem. — Co pięknie „High-Life“ przedstawienie — Rodzina DATLON najslawniejsza w świecie trupa z swoimi ikaryjskimi igrzyskami. Liane d' Amiroff, jezdeczyni wyższej szkoły na własnym koniu. Trupa Marvelb (8 osób), najznakomitsi akrobaci świata. Amerykański Bioskop. Niezapominajki, sens. kwartet wokalny i wiele innych.  
Bilety wcześniej są do nabycia w Biorze dzienników „Słowo Polskie“ i „Prasa“.

## Masz pan dzieci?



Jeżeli pan masz dzieci i chcesz, aby one na całe gardło się uśmieły, niech je pan zaprowadzi we Czwartek o godz. 4 na przedstawienie popołudniowe

**Dla rodziny uczniów i dzieci**

## Olimpia-Teatru

Ceny niższe. — Olbrzymi program.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

## Drobne ogłoszenia.

**Kupno i sprzedaż.**  
Jesteśmy odbiorcami kilku wagonów siodu browarnianego. Próbkę i cenę pod adresem: Towarzystwo kredytowe miejskie w Cieszynie. 3362

**MASŁO niesolone, deserowe,** codziennie świeże, zawsze dostać można 5 klg. paczką, netto 4-50, za 5 złr. franco, obora jest utrzymana higienicznie, szczepione anti-uberkuliczne, czystość wzorowa, dwór Zabawa p. Radłów, 3331

**Folwark krajowy, Dublany** pod Lwowem, ma na sprzedaż dwa łanieszce, buhajki, rasy Oldenburg, pełnej krwi, po importowanych krowach i buhaju. 3363

**Wiszczy piegi, wyrzuty, opalenie, wydelikatniające płód.** Wschodnia pasta piękności 35 ct. Mydło lilowe „Flora“ 35 ct. Droguerya Pilurskiego, Lwów, Akademicka 3. 3357

**Masło deserowe!** najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-kiłowych netto 9 funtów za zł. 4.20, oraz najlepsze ser stołowy 9 f. za 2 zł. franko za pobraniem pocztowym, z gwarantowaną najlepszą obsługą. **Maryja Laubowa** w Brzesku. 3349

**Koszule, Kalesony** bardzo mocne, miękkie i dla chłopców, poleca najtaniej **Max Mühlfeld** Lwów — Rynek 37 — Lwów.

**Fryderyk SCHUBUTH i Sp.** Lwów, Rynek 45. polecają 2238 po 75 cent. 1/2 klg. znakomitej **Kawy** i 80 ct. 1/2 klg. znakomitych **OKRUCHÓW HERBATY.** Fryderyk SCHUBUTH i Sp.

**Przerwy francuskie** najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanteryjny Swaryczowskiego w Tarnopolu, tuż 1-50 i 2-20 30 ct. najdelikatniejsze rybie 3, 4 i 6 złr. Towar świeży. 2921

**Portepiany i pianina** nowe i przegrane, najtaniej sprzedaje **J. Fr. KUBESSA** portepianomistrz, ul. Kurkowa 1. 5. 3378

**Młoda mężatka** sprzedaje za 100 bezcen rower damski Styria-Puch-Graz, kupiony przed miesiącem, kosztował 180 złr. Lwów, Hotel Victoria, portier. 3315

**Sprzedam** dwie klacze rasowe radanieckie, na matki. Bliższa wiadomość Lwów, Mochnackiego 48. 3319

**Kupię kasę ogniową** używaną. Oferty z podaniem wymiaru i cen pod adr. Sądowa Wisznia, p-r. „Z. D. W.“ 3323

**Pytanie** legawie są do zbycia o długim włosie, czerwone Irlandzkie settery szczeniaki odchowane po bardzo rasowych rodzicach i 2 sukczki „Retrieveri“ o długim czarnym włosie po cenie 10 zł — Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Oknie poczta loco koło Grzymałowa. 3348

## Znakomity koniak

francuski, kuracyjny odznaczony na Wystawie lwowskiej, cała faszka 3-50, pół faszki 1-80, ćwierć faszki 1 złr. — do nabycia tylko w handlu 2335

## Leonarda Soleckiego

Lwów, ul. Batorego 2. Filia: ulica Zielona 1. 4.

Prosimy raz spróbować, to wystarczy **Prawdziwa wschodnia Fiali-Kawa figowa** najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

**Fiali-Kawa figowa** najlepsza domieszka do kawy. Za dobrze się gwarantuje. Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy słodowej **M. Fiali**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24  
We Lwowie u **Jozefa Kampla**, ul. Kollataja 1.

## Interesy majątkowe i handlowe.

**Na sprzedaż** zaraz majątek ziemski w Sokalskim z gorzelnią, obsiewami z zagwarantowanym czystym dochodem 4-5% od włożonego kapitału. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Liwcz, poczta Ilucze. 3367

**Poszukuję** dzierżawy od 200 do 300 morgów. „Jello“ Pieniaki. 3358

**Majątek ziemski** sprzedam 800 morg. z lasem, inwentarzami, budynkami, w stanie dobrym. Wkład potrzebny 12.000 zł. Lwów, Jagiellońska 1.17, Szeligowski. 3369

**FOLWARK KRASÓWKA** (mila od Tarnopola) roli 616 morgów łąk 130 m. jest od 1-go kwietnia 1901 r. do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr JW. Witolda hr. Ostrowskiego w Borkach Wielkich 3327

**RESTAURACYA** Zakładu kąpielowego w Sassowie jest zaraz do wydzierżawienia. 3301

**Kupię majątek ziemski** z obszarem 500 do 800 morgów. Wymagam następujące warunki, Głębię pierwszej jakości, gorzelnię, posiadającą stały kontyngent, budynki gospodarcze w dobrym stanie, odległość od stacji kolejow. nie większa nad 10 klm. — Na majątki obciążone długiem Banku hipotecznego nie reflektuję. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. W. S.“ Piuste. 3305

## Mieszkania i sklepy.

**W Mikuliczynie** Willa wśród lasu świerkowego nad Prutem, w pobliżu gościńca, jest do wynajęcia w całości lub częściowo. — Bliższa wiadom. ul. Sokoła 4 Lwów. 3373

**W Delatynie** znany ze sławy komitogo powietrza kąpiel, dom o 4 pokojach, z ogródkiem i małym sadem, z zabudowaniem gospodarczym w którym jest jeszcze 1 pokój, (odległość 3 minuty od Prutu), zaraz do sprzedania z wolnej ręki. Zgłoszenia pod J. Pf. przyjmuje Administracya „Słowa Polskiego“. 3265

**Zyguntowska 1. 11, 4 i 3** pokoje z przynależnościami. 3311

## Doniesienia różne.

**Szkola kroju i szycia FLORA** JAGIELLOŃSKA 1. 7. 3364

**BEKAWICZKI** piór bez konkurencyi. Pracownia Akademicka 3, parter. 3369

**Kto** pragnie zaciągnąć pożyczki pod nader korzystnymi warunkami, niech zwróci się pod „Dyskretnie“ do Biura dzienników Hollendera, Sykstuska 2. Portoryum należy zająć 3365

## Najpiękniejsze tablice metalowe

na nadgrodku, jakoteż tablice dla Pp. adwokatów i doktorów wykonuje Zakład sztyldowy **Leon Appel** Lwów, Sykstuska 24

## Zmiana lokalu!

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem **Wielce Szan. Publiczność**, że moja 2487

## FABRYKA PARKIETÓW

od lat 36 istniejącą w STANISŁAWOWIE, przy ul. Kazimierzowskiej, przeniosłem do domu 1. 664 przy ul. Belwederskiej z rogatką.  
Składając niniejszem wyrazy podziękji za dotychczasowe względy **Wielce Szanow. Publiczności**, polecam moją pracownię i nadal, kreślę się z poważaniem

## Ogłoszenie.

Z powodu zwinięcia własnej administracyi we 2 folwarkach dóbr Kosienice w powiecie przemyskim od będzie się licytacya z wolnej ręki inwentarzy żywych i martwych w Kosienicach dnia 3-go lipca 1900 r.

Kosienice położone są 12 kilometrów od stacji kolejowej Przemysł—Radymno, od stacji kolejowej Żurawica 10 kim.

**Zarząd dóbr Kosienice.**

**PŁAKI** i inne zwierzęta wypycha naturalnie, trwale i nadzwyczajnie tania **PIELECKI** magazyna broni, rewolwów i fognografów 2023 Lwów, plac Maryacki 3.

**Wielki skład mój** bilardów kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Andrzejek** fabryka bilardów Lwów, Skarbowska 43. 2056

## Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. **NAJEMKA** nauczycielka, poszukuje posady na czas wakacji. Adres u p. Czeskiej, ul. Karmelicka 6. 3366

**Administracya kamienicy** obejmuje urządnik bankowy za małym wynagrodzeniem. R. D. p-r. Lwów. 3374

**Poszukuję** posady do zarządu domu lub towarzystwa starszej osoby. P-r. „M“ Lwów. 3375

**OSOBA** MŁODA, inteligentna poszukuje miejsca do samostnego zarządu domu. Zna gospodarstwo wiejskie. Zgłoszenia „M. F.“ p-r. Przemysł gł. poczta. 3350

**Nauczycielka**, Paryżanka, chciałaby towarzyszyć paniom lub pannom, jadącymi na wystawę paryską. Bliższe informacje u p. Bienkowskiej, ul. Czarnieckiego 20. 3296

**Wskonom** samodzielny, młody, energiczny, z szkołą rolniczą, chludnemi rekomendacyami, obecnie na posiadzie, która chce zmienić zaraz ląd od sierpnia albo września, poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Rolnik 26“ p-r Wybranówka. 3351

b) Zaufarowane. **PANNA** z lepszego domu (katol), władająca językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie i obznajomiona zasadami rachunkowości kupieckiej, znajdzie pomieszczenie jako kasyerka, kaucya wymagana. Bliższe wiadomości udzieli eklad naszyn, Sykstuska 6. 3372

**WAHLER** i **BENDEL** we Lwowie, dom komisowojencyjny, poszukuje dwóch zdolnych praktykantów, biegłych w języku polskim i niemieck. w mowie i piśmie. 3378

**Maszynista** potrzebny z dn. 1 lipca b. r. Zgłoszenia pod adr.: Zarząd dóbr w Grębowie pod Tarnobrzegiem. 3353

**Poszukuje** się młodego, zdolnego pomocnika fotograficznego od 1 lipca b. r. Wymagana biegłość w ohydzu retuszach, dobre wykonywanie zdjęć i umiejętność pozowania. Zakład fotograficzny „Wisła“ w Krośnie. 3382

**Ważne dla Pań!** Tylko za 10 zł. wyliczyć się można w 12 lekcyjach kroju francuskiego podgwarantany w szkole kroju **EUGENI WECKEROWNEJ** Lwów, ul. Czerwczaczy 1. 5. II. p. drzwi 19.  
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na sznarki, szaliki, polerunki, szaliki 134. Przyjmuje się do skrojenia całej suknie, a na ząbkato do zastawiania i wyprobowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prośbą uskutecznią się odwołaniem pocztą, za podaniem dokładnej miary. 2236 Na konfekcyę i kroje angielskie osobny kurs.

# Pudr tłusty,

biały, różowy, kremowy, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną białość i jest zupełnie nieszkodliwy, pudełko małe 45, 40, większe po 80 i 90 et. -- Labędziki puchowe i pluszowe do pudru po 15, 20, 25, 30, 40, 50 et.

## JAN IKMATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryjach, sklepach i zakładach fryzjerskich



## „FLIRT” Najlepsze tutki i bibułki „KRAJ” w książeczkach z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie  
Wszędzie do nabycia.

Nabywców broszurki: Człowiek - duch uprasza się na stronie 8 wiersz 2 z dołu między wyrazy: „Człowiek a duch wsunąć łącznik -

stronie 9	wiersz 6	„ciemno”	} dodać przecinek
10	7	„hyena”	
11	6	„boleja”	} dodać „pauzę” 3356
18	2	„starego”	
19	5	z góry przed „i”	} dodać „pauzę”
21	5	z dołu po „Toba”	
22	7	z dołu wykreślić oba przecinki.	

**Dwóch** młodych, trzeźwych, pilnych i pracowitych parobczaków do robót magazynowych — poszukuje  
**Alojzy Hübner**  
Lwów, Rynek 38. 3337

**APARATY** do fabrykacji wody sodowej, kwas i sód do tegoż, soki owocowe, czekoladę. **Kakao Van Houtena** w puszkach i na wagę, **Mleczko Nestlego** dla dzieci, 3166 **Proszek antyseptyczny** dla dzieci, **Ekstrakt mięsny Liebiga** — poleca  
**Alojzy Hübner**  
Lwów, Rynek 38.

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej, Stowarz. zar. z ograni. odpowiedzialnością w Kolomyi, odbędzie się d. 29 czerwca 1900 o g. 3 pop. w lokalu Spółki z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1899.
- 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
- 3) Wnioski Rady nadzorczej, co do pokrycia straty wykazanej w bilansie za rok 1899 w kwocie 707 zł. 96 et., tudzież, co do pokrycia pretensji które, jako wątpliwe uznane zostały przez Radę Nadzorczą.
- 4) Wylosowanie 3 członków Rady nadzorczej i wybór nowych członków, oraz wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce Stanisława Jasińskiego.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1900.
- 6) Wnioski członków.

W Kolomyi dnia 16 czerwca 1900,  
Rada Nadzorcza Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kolomyi.  
Hr. Edmund Starczyński Stanisław Łążyński  
prezes zastępca prezesa  
Bohdan Mardyrosiewicz sekretarz Rady nadzorczej. 3260

Z okazji za bezcen do sprzedania mało używan

Lancastrowika Lopye, SZTUCCZYK Piepera  
EXPRESS I DRYLING — NOWOTNEGO  
R. I. PETIER COLTA — „DIANA” Piepera  
DRYLING I EXPRESS — COLLATHA  
MANNLICHER podwójny Saura  
BROWNING 8-strzałowy pistolet  
PISTOLETBÄR 4  
SZTUCIEC tarczowy  
Werdla

**MAGAZYN BRONI ROWERÓW i przyborów narciarskich**

**PIELECKI** Lwów M. Marycki kupuje i sprzedaje przybory sportowe używ.

PARA Pistoletów  
WIŚNIEWIECKIEGO  
KARABINEK FLOBERTA  
KORDELAS z klingą damastyf.  
REWOLWER orig. Smith i Werson  
PALASZE I FLORETY wioskie Perza  
KARABELA I GUZY do kontusza KITA z ozdobnych czubów do koltaka. TORBA do podróży z urządzeniem — SIODŁO DAMSKIE angielskie z uprzężą.  
ROWERY damski i męski pierw. marki STYRIA-PUCH.  
KOLEKCJA prześlicznych różków sarnich „Kimererów“

70 et. pół kilo KAWY niezrównanej dobroci, aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w handlu  
**Leonarda Soleckiego**  
Lwów, Batorego 2.  
Filia ulica Zielona liczbą 4  
5-kilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości. 2326

Zakład artystyczno-graficzny dla  
**fotocynkografii i autotypii**  
Lwów, Piękarska 14, (od 1 września Łyczakowska 15)  
wykonuje artystycznie klisze drukarskie wszelkiego rodzaju dla ilustracji książek, dzienników, gazet fachowych, cenników i t. d.  
Zamówienia z prowincyi, uskutecznią się odwrotną pocztą.

**OGŁOSZENIA** do **KALENDARZA** „Słowa Polskiego”  
przyjmuje się tylko do dnia 1 Lipca br.

**Dla jadących na Wystawę paryską** polecamy  
**LISTY KREDYTOWE (Lettres de Crédit)**  
które usuwają konieczność noszenia z sobą znaczniejszych kwot pieniężnych. **LISTY KREDYTOWE** wystawiamy pod najkorzystniejszymi warunkami.  
Dom bankowy i kantor wymiany  
**Sokal i Lilien, Lwów**  
Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Stacja kolei: **Muszyna-Krynica**  
Z Krakowa 8 god. jazdy  
z Lwowa 12 „ „  
z Budapesztu 12 „ „

**Krynica**  
Poczta (3 razy dziennie) i Urząd telegraficzny w miejscu.

**ck. Zakład zdrojowy w Galicyi.**  
W Karpatach 590 m. nad poziom morza. Od stacji kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi. Na stacji wygodne powozy. 3191  
**Srodki lecznicze. Zdroje:** „Zdrój główny” i „Stótwinka” bardzo silnej szczywy wapienno- i magnezowo-sodowo-żelazistej. **KAPIELE MINERALNE** bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane. **KAPIELE GAZOWE** z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydrop. pod kierownictwem specjalisty Dra H. Ehorsa. **KAPIELE RZECZNE, ELEKTRYCZNE**, miesienie (masage) leczenia dyetetyczne i teronowe. Klimat wzmacniający podalpejski **WODY mineralne krajowe i zagraniczne.** Keńfir, zentyca, mleko sterylizowane, **GIMNASTYKA** lecznicza. — Apteka Lekarz zakładowy dr. Leon Kopff z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.  
**Mieszkania** przeszło 1.500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 korony 20 h. zwyż. Dom zdrojowy z hotelem. Czytelnia, wypożyczalnia książek. Restauracja, Pensjonaty prywatne, Hotele, Cukiernie. Kościół katolicki, Kaplica, cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor A. Wroński). Stały teatr, koncerty, odczyty i bale, wycieczki towarzyskie, plac gry, do lawn tennis. Spacerowy w okolicy urocz. Karpat. Rozległy park szpilkowy, wzorowo urządzone, koło 100 morgów obszaru. — Frekwencya w r. 1899 — 5.026 osób.  
Sezon od 15-go maja do 30-go września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiel, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracji domu zdrojowego o 25 proc. niższe. — W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwoinnienia od taks krajejnycch itp. Rozsyłka wód mineralnych Krynickich, od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie broszury i prospektu rozsyła  
**ck. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

**K. Gostyński & J. Als**  
przedsiębiorstwo spedycyjne we Lwowie, Czarneckiego 3.  
  
Przewóz mebli w zamkniętych wozach patentowych koleją i gościnnie (bez opakowania), tudzież w obrębie miasta. 3337  
**Opakowanie mebli.**  
Spedycya na kole i z kolei dwa razy dziennie.  
Składy na meble i towary.

**ZAPROSZENIE.**  
W czwartek 28 czerwca 1900 o godz. 4 popołud. odbędzie się w biurach Stowarz., Pasaż Hausmana 8.  
**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków związkowych cegielni stowarz. zarejestr. z ograni. poręką we Lwowie.  
Porządek dzienny:  
1. Wniosek na obniżenie ceny cegły. 3271  
2. Wnioski członków.  
We Lwowie, 19 czerwca 1900.  
H. Margulies, sekr. A. Domaszewicz, prezes.

**Linewki konopne**  
Linwy druciano-cynkowe do transmisji, wodociągów, studziń we wszystkich grubościach zawsze na składzie  
poleca **ALOJZY HÜBNER**  
3165 Lwów — Rynek nr. 38.

**Niezawodne środki przeciw**  
**molom i owadom**  
Antimoline  
Naftalinę i kamforę  
Kamforę naftalinową  
Papiery naftalinowe  
Liście paczulowe i pizmo  
Tynkturę kajputową  
Andela proszek przeciw molom i owadom  
Rozpylacze do proszku  
**Zacherlin**  
polecają 2490  
**FRIERICH i BEACOCK**  
LWÓW  
ulica Hetmańska l. 4.

**August Rambauser**  
Skład narzędzi wiertniczych  
**USTRZYKI**  
Wylączna sprzedaż angielskich lin stalowych firmy  
**Michael Carbitt & Sons, Limited** Hebburn England.  
(którą pierwej zastępował śp. R. A. Wright).  
Liny te używane i polecane przez najwybitniejszych naszych inżynierów. Dla Sz. Przeds. kopalni nafty cennik ogólnie używanych dimenzji umieszczonym jest w czasop. „Nafta” i „Chem.-Tech. Zg.”. Szan. Przedsiębiorstwu innym gałęzi przem. udzielam na żądanie odwrotną pocztą potrzebne daty. 3227

**Sezon wiosenny i letni 1900.** 1961  
**Prawdziwe berneńskie materye**  
Odcinek 3-10 mtr. długości, wy- (d. 275, 370, 480 z dobrej starczający na kompletny (d. 600 i 690 z lepszej garnitur męski (surdut, spo- (d. 775 z wybornej duie, kamizelka) kosztuje (d. 865 z jeszcze lepszej tylko: (d. 10. — z najlepszej  
Odcinek na czarny salony garnitur d. 10, jakoteż materye na zarzutki, Kostiumy dla turystów, najlepsze kamizelki etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych zaszczytnie znana firma:  
**SIEGEL-IMHOFF w Bernie**  
fabryczny skład sukna.  
Wszystko gratis franco. — Dostawa wedle wzorów zagwarantowana. — Koryści, jakie P. T. kupujący u tej firmy odnoszą, są znaczne.